

# REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDZ, ŚRODA, 2 MAJA 1923 r.

NUMER POJEDYŃCZY MK. 500.

№ 113.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.  
TELEFON 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU.  
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

## Krwawe zajścia wczorajsze w Łodzi i Warszawie.

**Przebieg manifestacji w Łodzi. -- Rozbicie pochodu komunistów i bundowców. -- Lista rannych. -- Aresztowania. -- Co się działo w Warszawie? -- Przed uniwersytetem studenci i robotnicy łąą się wzajemnie.**

Zgodnie z zapowiedzianym programem we wtorek o godz. 9-ej rano na Wodnym Rynku poczęły się gromadzić liczne rzesze proletariatu łódzkiego przy białym sztandarze dzielnic Polskiej Partii Socjalistycznej. O g. 10-ej rano Wodny Rynek przedstawiał jedno morze głów, nad którym powiewały dziesiątki sztandarów; po wygłoszeniu kilku przemówień około godz. 10-ej zaczął formować się pochód, który wyruszył ulicą Główną, Piotrkowską przez Plac Wolności, Konstancyńską na poleście Konstancyńskie.

Na czele pochodu pod sztandarem O.K.R.P.P.S. szli prez. Rzewski, wice prez. Waryński, Dr. Wajsberg, Klimaszewski, Gacki i inni. Dalej szły grupy: koła kobiet PPS, wychowankowie miejskich domów wychowawczych, dzielnic: Czerwona, Zielona, Bałuty, Widzew itp., reprezentacje tramwajów, elektryków oraz klasowych związków zawodowych. W pochodzie przygrywało 11 orkiestr. Pochód przy śpiewie pieśni narodowych i socjalistycznych przeszedł na poleście konstancyńskie, gdzie nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika poległych w walkach rewolucyjnych bojowników z 1905 r. Mowy przy pomniku wygłosili: prez. Rzewski, p. Gacki, i mec. Kon. obrońca traconych przez moskali w 1905 szermierzy wolności i niepodległości Ojczyzny. Po odsłonięciu całego szeregu pieśni i oddaniu kilku salw honorowych pochód majowy PPS. rozwiązał się.

Dzielnicę w porządku takim samym jak przedtem i z wielką powagą powróciły do miasta. Za pochodem PPS. szła grupa Deutsche Arbeitspartei. pap.

### STARCIA Z KOMUNISTAMI.

Gdy pochód, zorganizowany przez socjalistów skręcał z Główniej na ulicę Piotrkowską za kroczącymi pod sztandarem niemieckiej partii pracy ukazał się komunistów, którzy ze sztandarami oraz transparentami treści zakazanej, wydawali okrzyki na cześć Rosji Sowieckiej i jej przywódców.

Za komunistami dążyły grupy demonstrantów „Bundu“ i „Poalej Sjon“.

Nagle ukazały się oddziały policji, które podzieliły pochód w ten sposób, że ulicą Piotrkowską pepesowcy poszli dalej, zaś „Poalej Sjon“ pozostało w tyle koło ulicy Sienkiewicza. Otoczono część komunistów i bundowców (druga część zdażyła wydostać się ulicami: Piotrkowską i Sienkiewicza). Policja poczęła odbierać transparenty z treścią nielegalną i aresztować tych, którzy wznosili niedozwolone okrzyki.

Skupienie mas ludzi na małym stosunkowo odcinku ulicy wywołało kolosalny tumult. Grupy publiczności rozpoczęły

bojki z manifestantami. Padł strzał. Znalaziono później porzucony na ulicy rewolwer. Uplynęła godzina, zanim policja uporowała się zarówno z aresztowaniem demonstrantów i odbieraniem broniowych sztandarów, jak i z likwidowaniem krwawych incydentów z publicznością i niekiedy z policjantami.

Ogółem aresztowano około 500 osób. Aresztowanych gromadzono na placu przy ul. Anny, a później pod silnym konwojem odprowadzono do urzędu śledczego. Z pośród aresztowanych część zwolniono już w urzędzie po sprawdzeniu dokumentów, część nie posiadających dowodów i nigdzie nie zameldowanych odeślano do odnośnych komisariatów celem sprawdzenia identyczności, 19 osób odeślano etapem do stałego miejsca ich zamieszkania, 38 osób zatrzymano jako prowadzących i chorujących.

### RANNI.

Wobec rozsiewanych wiadomości, jakoby było kilkudziesięciu rannych i kilka osób zabitych, podajemy listę osób opatrzonych przez pogotowie:

Zelman Tenenwurcel, N. Zarzewska złamanie prawej ręki i rana kluta lewej, Nusyn Braun, Kamienna 14, rana cięta twarzy, Fiszal Hercman Wschodnia 70, rana tłuczona głowy, Zelig Holcman, N. Cegielniana 4 rana tłuczona ręki, Abram Rajzman, Kuluski 2 rany cięte głowy, Szyja Tigier, Skwerowa 5 rana cięta głowy Mates Szumacher, Wschodnia 25 rana cięta głowy, Broner Łagiewnicka 33, ogólne potłuczenie, Gedalja Szymkowiec Drewnowska 7, cięta rana czoła, Pesia Zygielman, Wschodnia 17 rana tłuczona głowy. Następnie opatrzono z ranami ciętymi Jakoba Rembalskiego, Berka Joselewicza 14, Abrama Bráwermana, Pl. Wolności 6, Eljasza Spektora, Aleksandrowska 28, Pinkusa Barbaszla, Zielona 34, oraz z ranami tłuczonymi Marię Król, Południowa 18, Szymona Golcmana, Zgierska 45, Dawida Niepamiętnego, Pomorska 24, Berka Pieczystego, Kamienna 15, Lejbe Jakubowicza, Andrzejka 13, Binsa Noska Jerozolimka 4, Maurycego Goldberga, Cegielniana 41, Nachmyna Krygiera, Stł Rynek 15 i Kamila Rajtera, Nowo-Karczyn.

### WYJAŚNIENIE P. KOMISARZA RZĄDU

Zaniepokojony rozsiewaniem pogłosek, zwrócił się poseł dr. Rosenblatt do komisarza rządu p. Łyckiego, który wyjaśnił, iż nie miało miejsca rozganianie żydów, biorących udział w pochodzie i jedynie, gdy policja odcięła komunistów od reszty pochodu, za nimi pozostali i inni uczestnicy manifestacji. bił.

### WRAŻENIE W MIEŚCIE.

Zajścia wczorajsze wywołały w mieście kolosalne wrażenie. Patrole policji z najeżonymi bagnietami obchodziły przez cały dzień ulice. Krążyło tysiące plotek i fałszywych przedstawień sprawy. Ponieważ podobno wśród aresztowanych znajduje się wielu bundowców, organizacja ich, jako legalna, wszczęła starania o uwolnienie swych członków.

### JESZCZE REWIZJE.

Jeszcze nocy z dnia 30 na 1 specjalne organa policji dokonały całego szeregu rewizji i aresztowań.

Między innymi dokonano rewizji w mieszkaniu dr. Ludwika Pinkusa przy Al. Kościuszki 13, który był kandydatem do rady miejskiej z listy komitetu wyborczego związku proletariatu miast i wsi.

### PIERWSZY MAJA W PABJANICACH.

Pochód 1go maja PPS. w Pabjanicach odbył się zupełnie spokojnie. Z pochodu komunistów, idącego pod antypaństwowymi hasłami, zatrzymano 80 osób.

### PIERWSZY MAJA W ZGIERZU.

I w Zgierzu obchód pierwszego maja odbył się w spokoju. Zatrzymano jedynie dwóch agitatorów komunistycznych, którzy starali się wywołać zamęt przez antypaństwowe wystąpienia.

Pozatem, jak się dowiadujemy, w całym województwie łódzkim obchód pierwszego maja odbył się w zupełnym spokoju.

### MANIFESTACJE WE LWOWIE.

AW. — LWÓW, 1 maja — Na Placu Gosiewskiego odbyło się zgromadzenie robotnicze i pochód wszystkich trzech partii PPS.-u.

Po południu odbyło się w teatrze miejskim uroczyste przedstawienie. Przez cały dzień panował zupełny spokój.

Połączenie się partii polskiej, ukraińskiej i żydowskiej we wspólnym pochodzie wydarzyło się w tym roku po raz pierwszy od czasu wojny.

### MANIFESTACJE W WILNIE.

AW. — WILNO, 1 maja — Uroczystości 1 maja odbyły się w zupełnym spokoju. Nie zanotowano żadnych ekscesów.

### KRWAWY ZAJŚCIA W WARSZAWIE.

Tel. wł. — WARSZAWA, 1 maja — W dniu dzisiejszym Warszawa była widownią manifestacji robotniczej, która, niestety, nie miała spokojnego przebiegu. Od rana stanęły tramwaje i większość fabryk. Na ulicach ukazały się masy robotników, dążące na zbiórki partyjne.

### KU CZCI MARSZAŁKA FOCHA.

PAT. — WARSZAWA, 1 maja — Dziś od rana przybyły na dworzec główny i do komendy miasta delegacje wojsk polskich ze sztandarami, które staną w czasie odsłonięcia pomnika księcia Józefa na Placu Saskim. Przywiezione będą sztandary wszystkich pułków jazdy, dekorowane orderami chorągwie piechoty i dekorowane trąbki artyleryjskie. Insignia te będą przewiezione jutro uroczystie przez reprezentacje garnizonu warszawskiego z dworca głównego do komendy miasta. W komendzie miasta sztandary będą złożone w specjalnej sali, przy drzwiach której stanie podwójna warta honorowa. Pozatem zostaną przywiezione z muzeum wojskowego sztandary bajorczyków. Warte honorową przed pałacem Rady min. gdzie zamieszka marszałek Foch będzie pełnił 21 pp.

Centralnym punktem poszczególnych pochodów był plac Teatralny. Tutaj zgromadziło się pod operą parę tysięcy komunistów, przy „Reducie“ poalesjonistów i bundowców. Reszta placu zajęta jest przez Polską partię socjalistyczną.

Na trotuarach gromadki ludzi. Po przemówieniach okolicznościowych partii, (żydowskim mówcom przeszkadzały gromadki wyrostków) utworzył się pochód z tym tylko, że jeszcze przedtem tłumy rozproszyli bundowców. W pochodzie socjaliści polscy starali się odłączyć od komunistów. O godzinie 12 policja otoczyła komunistów. Nastąpiło starcie, które dzięki taktowi kierownictwa policji nie przybrało większych rozmiarów. Na placu Teatralnym zapanował piękny wrzask i tumult, gwizdy, wołania okrzyki i jęki.

O godz. 12 minut 15 pochód wyruszył i ciągnął z pl. Teatralnego przez ulicę Senatorską i Nowo-Miodową na Krakowskie Przedmieście. Na czele pochodu niesiono sztandary PPS. Przy sztandarach kroczyli wybitni działacze partii.

Pochód zamykały grupy komunistycznych związków zawodowych.

Gdy manifestanci mijali uniwersytet rozległy się gwizdy i krzyki protestacyjne. To studenci zebrani w liczbie tysiąca osób na dziedzińcu uniwersyteckim i przed bramą demonstrowali przeciw komunistom.

Uczestnicy pochodu odwzajemniлись okrzykami:

— Precz z młodą reakcją! Precz z faszystami!

Dzięki szczerze ustawionym w tym miejscu szpalerom policyjnym zdołano szczęśliwie uniknąć starcia czynnego, które mogłyby przybrać poważniejsze rozmiary.

Tył pochodu osłaniał automobil ciężarowy z milicją PPS., który pełnił rolę straży tylnej.

Za pochodem w sporej odległości podążał szwadron szwoleżerów i patrol policyjny na rowerach.

J. U.

### BOLSZEWICY WYWIESZAJĄ SZTANDAR.

Tel. wł. — WARSZAWA, 1 maja — W dniu dzisiejszym na gmachu poselstwa sowieckiego w stolicy przy ul. Nowo-Senatorskiej wywieszony był czerwony sztandar. Poselstwo otoczone było kordonem policji.

J. U.

## SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

### SYTUACJA PRZESILENIOWA.

Tel. wł. — WARSZAWA, 1 maja — Sytuacja polityczna w sejmie i wśród stronnictw od kilku dni nie uległa zmianie. Prowadzana przez blok piastochwiejski akcja przesileniowa utknęła na martwym punkcie. Żaden z klubów nie przejawia w tym kierunku najmniejszej działalności. Akcja ta podjęta zostanie bez wątpienia w połowie maja, z chwilą rozpoczęcia prac sejmowych.

W obecnym momencie wszystkie wysiłki ześrodkowane są na terenie uroczystości związanych z przyjazdem marsz. Focha. Najwyższe władze i urzędy są całkowicie zaobserwowane przygotowaniem do uroczystości i myślą tylko o

tem, aby przyjęcie gościa wypadło jak najświetniej. J. U.

### „KURJER LWOWSKI“.

AW. — LWÓW, 1 maja — Na skutek rozbieżności wewnętrznych w tonie spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“ na ostatnim zgromadzeniu uchwalono zlikwidować spółkę w obecnym jej składzie i utworzyć nową.

Niezależnie od rekonstrukcji spółki, „Kurjer Lwowski“ wychodzić będzie nadal pod tą samą redakcją.

### PODRÓŻ MARSZ. FOCHA.

A. W. — WARSZAWA, 1 maja. — Marszałek Foch wyjedzie z Dziedzic o godz. 8, przybędzie do Warszawy o 16.30. Po drodze postoje w Katowicach, Częstochowie, Piotrkowie i Skierniewicach.

### MARSZ. FOCH W BELGRADZIE.

PAT. — WIEDEŃ, 30-go kwietnia. — „Neue Freie Presse“ cytując wiadomość z „Trybuny“ belgradzkiej, według której marszałek Foch w najbliższym czasie przybywa do Belgradu na parę dni.

### „REFORMA“ PRAWA WYBORCZEGO WE WŁOSZECH.

A. W. — RZYM, 1 maja. — Naczelna rada faszystów opowiedziała się za zniesieniem wyborów proporcjonalnych, popierając natomiast wybory list większościowych z przedstawicielami mniejszości. Rada wychodzi z założenia, że system proporcjonalny nie doprowadzi do wytworzenia szerokiej i jednolitej większości.



# Tekst noty niemieckiej do aliantów.

Sześć punktów, wysuwanych przez Niemcy w ujęciu „Westminster Gazette”.

Tel. wł. — LONDYN, 1 maja. — „Westminster Gazette” podaje dziś przypuszczalny tekst noty, jaką Niemcy zamierzają wysłać do państw sprzymierzonych. Treść jej pozyskana jest w skrócie z dyplomatycznych sfer w Berlinie:

1) Niemcy i Francja zobowiązują się w długoterminowej umowie zagwarantować że zaniechają wzajemnie wszelkich kroków zaczepnych.

2) Umowa ma być podpisana przez wszystkie mocarstwa, które oświadczą, iż gotowe są czuwać nad przestrzeganiem powyższego.

3) W razie, gdyby umowa została złamana przez jakąkolwiek z dwóch stron przez wystąpienie czynne, będzie zwołany międzynarodowy sąd rozjemczy, celem

stwierdzenia, która ze stron jest winna.

4) Niemieckie zdolności płatnicze mają być określone przez międzynarodowy komitet, złożony z finansistów po szczegółowym zbadaniu sytuacji gospodarczej w Niemczech.

Niemcy zobowiązują się ułatwić pracę powyższemu komitetowi na swoim terenie i oświadczają gotowość wypełnienia wszystkich orzeczeń komitetu finansistów i dotrzymania terminów płatniczych.

5) Ogólna suma reparacyjna ma być zagwarantowana przez pożyczki złote, które wyda rząd niemiecki.

6) Po przyjęciu powyższych propozycji, Francja i Belgia zobowiązują się natychmiast opuścić zagłębie Ruhr.

E.S.

## FRANCUZI WĄTPIĄ O SZCZEROŚCI NIEMIEC.

Tel. wł. — PARYŻ, 1 maja. — Na Quai d'Orsay dziś oświadczone przedstawicielom prasy, że propozycje niemieckie prawdopodobnie będą nie do przyjęcia.

Skonstatować to można po pierwsze z raportów przedstawicieli zagranicznych, po drugie z oświadczeń prasy niemieckiej, która o zamiarach rządu niemieckiego jest dobrze poinformowana.

Należy wnioskować, że pod tymi warunkami nie może przyjść do porozumienia.

„Temps” we wczorajszym artykule wstępnym już wspominał, że Francja nie liczy na to, by propozycje niemieckie były dość poważne. Autor powyższego artykułu wywodzi dalej, że nota berlińska, która by

ła ogłoszona w „Kölnische Zeitung”, daje do zrozumienia, iż rząd niemiecki nie przedłoży bynajmniej propozycji, w tym celu by dojdź do rokowań. Niemcy w żadnym wypadku nie noszą się z zamiarem podpisania takich warunków, jakie Francja uznałaby za konieczne. Są oni tylko zdania, że po mowie Curzona i po zmianach, jakie nastąpiły w partiach niemieckich, gabinet dr Cuno będzie miał ułatwioną walkę przeciw Francji, gdy drogą propagandową pozyska opinię europejską. Bylibyśmy bardzo naiwni — pisze „Temps” — gdybyśmy liczyli na dość poważne propozycje niemieckie. Także inne dzienniki poranne konstatają, iż rząd niemiecki nie życzy sobie załagodzenia naprężonej sytuacji.

J. A.

## Prezydent Wojciechowski na Pomorzu.

PAT. — PUCK, 1 maja — Dziś o godzinie 9 rano odjechał p. prezydent wraz z ks. prymasem Dalborem samochodem do Swarzewa, skąd po wysłuchaniu mszy świętej, odjechał do Wielkiej Wsi, położonej na wybrzeżu Bałtyku, a następnie do Żarnowa, gdzie zwiedził starożytny kościół. W Żarnowcu powitała p. prezydenta delegacja ludności polskiej z terytorium, położonego po stronie niemieckiej, którzy to polacy należą do parafii żarnowieckiej. Ludność ta, mimo gróźb niemieckich, przedierała się przez granicę w celu powitania p. prezydenta.

Do Wejherowa przybył p. prezydent o godz. 2 po poł. Miasto było udekorowane. Po powitaniu burmistrza udał się p. prezydent na obiad do „Hotelu Centralnego”. Pod koniec zabrał głos ks. Dąbrowski, który w entuzjastycznych słowach powitał p. prezydenta, wskazując przytem na znaczenie morza dla Polski, zapowiadając przytem p. prezydenta, że kaszubi raczej zgina do ostatniego, aniżeli zaniechają obrony polskiego morza. W odpowiedzi zabrał głos p. prezydent, który na wstępie swego przemówienia oświadczył, że jego obecny pobyt na Pomorzu nie jest ostatnim, ale pierwszym.

Streszczając wrażenia, odniesione na Pomorzu, p. prezydent przypomniał tendencyjne usiłowania Niemiec, dążące do stałego wyodrębnienia ludu kaszubskiego od Polski. P. prezydent stwierdził, że wbrew tym dążeniom, obok odrębnej, ale cennych właściwości charakteru ludu kaszubskiego, kaszubi są takimi samymi Polakami, jakich się spotyka w całej Rzeczypospolitej. Mają oni serce polskie, gościnne i szlachetne. Twarda walka z przyrodą i niewolą wytworzyła u kaszubów siłę charakteru, jaka właśnie potrzebna jest Polakom, często bowiem polacy okazywali słabość z powodu zbyt miękkiego kierowania się uczuciem. Obowiązkiem Polaków jest przede wszystkim służba dla własnej ojczyzny, a dopiero następnie mogą sobie pozwolić na piękny gest wobec innych. Prezydent, kończąc swe przemówienie, oświadczył, że prag-

nałby wszystkich innych, odmiennej rasy Polaków, jak najbardziej zespolić z kaszubami, ażeby naród cały nabrał tego hartu, dzięki któremu odbijały się zakusy germańskie. Uwaga Polski zwrócić się musi obecnie ku zachodowi, a nie jak dotąd, w stronę najmniejszego oporu na wschód. Główne niebezpieczeństwo grozi od zachodu, ale ta walka, która nas czeka, toczyć się będzie już na polu ekonomicznym. W zakończeniu zaznaczył p. prezydent, że nie tylko ocenił, ale i pokochał lud kaszubski. Dlatego kończył sta ropolskim toastem: „Kochajmy się, bośmy wszyscy dziećmi jednej Polski”. Po obiedzie udał się p. prezydent na krótki odpoczynek do starostwa, gdzie następnie udzielał posłuchań i przyjmował delegacje. Po zwiedzeniu zakładu dla głuchoniemych i ochrony dla dzieci z Syberji, p. prezydent o godz. 8 wieczór opuścił Wejherowo, udając się w drogę powrotną do Warszawy. Obiad p. prezydenta zamienił się w obrzydliwą manifestację patriotyczną. Wielotysięczne tłumy z pochodniami i lampionami przy dźwiękach kilku orkiestr, towarzyszyły p. prezydentowi, wznosząc na jego cześć okrzyki. Na peronie zjawili się w celu pożegnania p. prezydenta w imieniu Pomorza prezes sądu apelacyjnego w Toruniu Schumann, prezes izby rolniczej toruńskiej dr. Stępiński, i przedstawiciel kółek rolniczych na Pomorzu Donimski.

W drodze powrotnej, pomimo nocnej mrozy, na wszystkich stacjach, przez które przejeżdżał pociąg prezydenta, gromadziły się tłumy publiczności, żegnając onuszczonego Pomorze prezydenta, który kilkakrotnie wysiadał z pociągu w celu żegnania się ze zgromadzoną na stacjach ludnością. Zaznaczyć należy, że na czas pobytu p. prezydenta miasta i wsie, nawet najmniejsze na Pomorzu, przybrały odświętny wygląd. Drogi, przez które przejeżdżał p. prezydent, ozdobione były bramami triumfalnymi, a drzewa przy drodze przybrane były w chorągwie o barwach narodowych. W każdej najmniejszej nawet wiosce, gdzie tylko zatrzymał się p. prezydent, wychodzili na

jego powitanie mieszkańcy z duchowieństwem naczele, witając entuzjastycznie najwyższego przedstawiciela władzy państwowej i składając mu zapewnienia swojej gorącej miłości ojczyzny, oraz osoby i jej największego dostojnika. W orszaku p. prezydenta przez cały czas jego podróży znajdowali się wojewoda

pomorski p. Brejski, starosta krajeński dr. Wybicki, dowódca DOK. VIII gen. La tour i szef szt. DOK. pułk. Sopotnicki, komendant policji państw. pomorskiej, inspektor Widzimski. Od Gdyni towarzyszył p. prezydentowi ks. kardynał Dalbór oraz minister skarbu Grabski.

## PIERWSZY MAJA W MOSKWIE.

AW. — MOSKWA, 1 maja — Uroczyste święto czerwonej Rosji dnia 1 maja rozpoczął wielki przegląd garnizonu moskiewskiego, szkół wojskowych oddziałów głównego zarządu policji i milicji. Przeglądu dokonał Trocki.

W przemówieniu swym Trocki podniósł wzmocnienie siły wojskowej w Sowdepji, zarówno na lądzie i morzu, jak i w powietrzu.

## FRANCJA A TURCJA.

AW. — BORDEAUX, 1 maja. — „Matin” twierdzi, że przysły traktat francusko-turecki będzie precedensem, określającym stosunki francusko-tureckie.

Francja ma w Turcji wielkie należności. Rząd turecki nie zdradza bynajmniej zamiaru spłacenia tych długów, proponując natomiast koncesje.

Po przemówieniu Trockiego ogłoszono rotę przysięgi wojskowej, opartej na zasadach dyscypliny proletariackiej, i odpowiedzialności wobec władzy sowieckiej. Rotę przysięgi powtórzyły wszystkie oddziały. Z ramienia komitetu wykonawczego III międzynarodówki przemawiał komunistą niemiecki.

## DEMENTI.

PAT. — LONDYN, 1 maja — „Daily New” zaprzecza urzędowo wiadomości, jakoby ambasador angielski lord D'Abernon odbył naradę z kanclerzem Cuno w sprawie odszkodowań.

## BERLIN — MOSKWA.

AW. — BERLIN, 30 kwietnia. — Po pewnej przerwie wznowiona zostaje z dniem 3 maja komunikacja lotnicza Berlin — Moskwa, przez Gdańsk, Królewiec i Smoleńsk.

## KRYZYS MAŁŻEŃSTW WE FRANCJI.

Liczba małżeństw zawartych we Francji zmniejszyła się w roku 1922 (w porównaniu do r. 1921) o 73,001; natomiast liczba noworodków wzrosła o 63,473.

## TEATR MIEJSKI.

### „KOLEGA KRAMPION”

Komedja w 5-ciu aktach G. Hauptmanna.

W listopadzie roku ubiegłego Niemcy obchodzili uroczyste sześćdziesięcioletnią rocznicę urodzin Gerharta Hauptmanna. Przez cały tydzień wszystkie sceny niemieckie grały jego dramaty, kina wyświetlały jego powieści, czasopisma drukowały o nim rozprawy, pochwały, wspomnienia i impresje. Dnia 15 listopada we Wrocławiu, mieście rodzinnem poety, w gmachu ratuszowym odbyła się w obecności jubilat, prezydenta Rzeszy oraz elity publiczności ceremonialna akademja, na której znakomity krytyk, Alfred Kerr, zwracając się w mowie swej do Hauptmanna te między innymi wypowiedział słowa:

„Widzieliśmy wczoraj Twego „Florja Geyera”. Twoją wielką, niemiecką, ary-niemiecką tragedję. Twoje ostrzegawcze dzieło prorocze. Tragedję powstania... i niezgody. Wzlotu... i upadku. Tragedję rozłamu, jak i również tragedję rozbieżności partyjnej... Proroczy duch stworzył to dzieło. Na imię mu nie „Florjan Geyer”, na imię mu Niemcy”.

Istotnie dzisiejsze republikańskie Niemcy z radością witać mogą w autorze „Florjana Geyera” i „Tkaczy” — ojca Republiki, a zarazem króla spóczesnej poezji narodowej. Zaczawszy około lat dziesięćdziesiątych działalność literacką od silnych, społecznych mocno realistycznych dzieł, Hauptmann rozwijał skalę swej wrażliwości coraz szerzej i obok symboli dla tysięcy dawał ciche utwory kameralne dla nielicznych, jak „Michał Kramer”, „Ludzie Samotni”. Także oderwane od problematyki, pełne czystego, poetyckiego symbolu baśnie: „Dzwon Zatópiony”, „Hanusia”. Spreżyna hauptmannowskiej dynamiki dramatycznej jest nie sumienie, jak u Ibsena, nie namiętność, jak u Szekspira, nie żądza, jak u Balzaka, lecz rozkwit i przekwit ludzkiego braterstwa, instynktu bliźniego, poczucia wspólnoty. Jednostka, garnąca się do gromady, snująca nić sympatii od serca do serca, wędrująca, gdy pozbawiona zostaje ciepła współdoli i współczucia — oto rdzeń dramatów Hauptmanna. „Kolega Crampton”, albo „Piotr Brauer” z ich uczniami, stary Baumert ze swymi głodującymi tkaczami stanowią takie serdecznością spójne wspólnoty. Odsunięcie od ciepła i bliskości braterstwa w chłód i cion samotności jest losem tragicznym. Gdy zaś odosobnieniu od jakiegokolwiek grupy ludzkiej bohaterowi objawia się zamiast utraconego

związku z człowiekiem — związku z naturą i jej cudami, wówczas powstaje postać, w której kwitnie bajka, grecki pasterz w pachnących i rozświetlonych gąszczach Peloponezu, heretyk z Soane, Hanusia i zmartwychwstały Chrystas — Emanuel Quint.

Serdeczność środowiska przenikniętego sympatią jest cześć, co nadaje dziełom Hauptmanna specjalne piętno. Jest to jakaś mieszanina dobroci, naiwności i sentymentalizmu. Coś, co przez krytykę podkreślane i odczuwane jest jako „niemieckie, arcy-niemieckie”. Tu tkwi tajemnica popularności poety. Nie jest to przypadek, że powieści jego i dramaty przerabiane są na scenariusze kinowe i cieszą się olbrzymim powodzeniem. „Róża Bernd”, „Fantom”. Poczciwa wyrozumiałość; zacna humanitarność, słodka życzliwość promieniująca z tych obrazów i pocieszają tłumy wśród nieprzebrananej mściwości codziennej walki o byt.

Wystawiony przez Teatr Miejski dnia 27. 4. r. b. „Kolega Crampton” nie należy do wielkiego repertuaru Hauptmannowskiego, mimo to posiada w wysokim stopniu ową charakterystyczną atmosferę swoistej, rodzinnej, przytulnej dobroci. Temperatura tego dzieła przypomina rozkoszne ciepło powieści Dickensa. Jakże mile ogrzewa ono naszą duszę za czasów dzieciństwa! Aż ckiwo jest w

czwartym i piątym akcie sztuki od tej serdeczności i tkliwości, panującej w rozroju i wśród trojga rodzeństwa i między ojcem a córką i między panem a służącą i z zapiecką, jakiegoś małomieszczaństwa i melodramat. „Kolega Crampton”, malarz i profesor akademji, znalazł się na granicy kabotynizmu dzięki zbyt niemu przyzwyczajeniu do kieliszka. Odsunięty wskutek tego od katedry i uczniów, pozbawiony opieki córki, którą opuszcza, stacza się coraz niżej. Lecz gdy uwielbiający go uczeń i Kochająca córka odnajdują go i otaczają troskliwością i uczuciem, zblakany na dno nędzy wszelkiej, artysta, wraca do sztuki i pracy. Jednostka, odnalazszy związek z grupą odkwita przez serdeczność i braterstwo.

Utwory w rodzaju „Kolegi Cramptona” jako pozbawione efektywnej i obfitej akcji a polegające wyłącznie na charakterze figur i intymności nastroju wynagają wielkiej, mądrej gry aktorskiej. Adwentowicz w roli głównej dał typ znakomity, doskonale utrzymany w trudnej równowadze między artystyczną wybujałością a kabotynizmem. Reszta zespoliła starannie obnażała banalność swych ról, zamiast pokrywać ją pomysłowością talentem.

S. K. B.

Miejska Biblioteka Publiczna

(ul. Andrzeja 14)

otwarta codziennie od g. 3—9 wiecz

Czytajcie

„REPUBLIKĘ”



## Naganka na socjalizm polski.

W ostatnim czasie prasa chjeńska przy puściła skoncentrowany atak do socjalizmu polskiego. Czy ona to w tej samej chwili, gdy społeczeństwo polskie zainteresowane jest zarówno ze względów społecznych, jak i politycznych w zwalczaniu komunizmu, i gdy każdy rzetelny demokrat rozumie, że pokonać bolszewizm można tylko w sojuszu z demokratycznym i ewolucyjnym socjalizmem. Trudno się Chjenie dziwić. Dla obskurantyzmu bolszewizm, jako wywrócony na nice faszyzm, jest mniej niebezpieczny niż demokratyzm, czy to mieszczański czy proletariacki. Mimo to komiczne sprawia wrażenie, gdy Chjena, zwalczając socjalizm polski, posługuje się argumentami bolszewickimi.

Chjena nie może darować P.P.S., że ta ostatnia obchodzi pierwszy maj jako święto robotnicze, i że bierze udział w zjeździe hamburskim, mającym odbudować drugą międzynarodówkę. Na całym świecie cywilizowanym robotnicy od lat dziesiątków obchodzą dzień 1 maja i nikt (oprócz byłych satrapów carskich) nie miał im nigdy tego za złe, a Chjena żąda aż dymisji komisarza rządowego m. Warszawy za to, że w rozkazie swym zdradził przed społeczeństwem „tajemnicę”, że 1 maj jest świętem robotniczym. Chjena zapomina widocznie, że żyjemy w państwie republikańskim i że minął bezpowrotnie czas, gdy można było zaofiarować (bez powodzenia) Wittemu zaprowadzenie w Polsce „porządku”. Bajeczka chjeńska, jakoby socjalizm uczył, iż „proletariusze nie mają ojczyzny” nie działa już nawet na najciemniejszych. Robotnik polski zna doskonale swe obowiązki wobec ojczyzny, z czego wszelako nie wynika, by dobro ojczyzny upatrywał w drapieżnym nacjonalizmie, który przez sto pięćdziesiąt lat pastwił się nad Polską, aż wreszcie wtrącił w przepaść swoich krzewicieli we wszystkich trzech państwach zaborczych.

Od tego argumentu czarnosecinnego autor urzędówki endeckiej przechodzi do argumentu wręcz przeciwnego—iście bolszewickiego. Socjalizm jest zły, bo jest on... zanadto patriotyczny. Jaktwoła ten endeck—socjaliści prawią o solidarności międzynarodowej proletariatu, a jakże ta solidarność wyglądała podczas wojny światowej? „Socjaliści niemieccy, jako żołnierze armji najezdniczej, pustoszyli Belgię i Francję... prześladowali ludność polską na Górnym Śląsku, gorzej niż najzawziętsi hakatyści”. Zdawałoby się, że Chjena powinien być zadowolony z takiego stanu rzeczy, zwłaszcza, że podobnie zachowali się socjaliści francuscy, belgijscy i... polscy. Ale ta nadmierna dbałość o czystość międzyrodową socjalistów jest tylko kiepsko wyalezionym fortelem. Chjena doskonale wie, że jeśli socjaliści poszczególnych krajów popełnili grzechy czy błędy, to wynikało to stąd, iż sprzeniewierzyli się idei socjalistycznej oraz, że byli zbyt słabo jeszcze zorganizowani, aby móżdż zaważyć konkretnie na szali politycznej. Niedawna „zbrodnia” socjalistów bruli tedy Chjenę, lecz ich terazniejsza skrucha, która może znaleźć wyraz w najbliższym zjeździe w formie wyzarcia szeregow.

W takie androny jak to, że socjaliści całego świata są wrogami Polski i narzędziem Niemiec, nikt już dzisiaj nie uwierzy, choćby dlatego, że junkrzy niemieccy twierdzą, że socjalizm jest pacholkiem Francji. Socjalizm przyznawał narodowi polskiemu prawo samostanowienia w czasie, gdy obecni nasi protektorzy śpiewali jeszcze unisono z ujarzmicielami Polski.

O tyle, o ile dla Chjeny odrodzenie socjalizmu zarówno na całym świecie jak i w Polsce jest solą w oku, o tyle dla demokracji jest to zjawisko nader pocieszające. Ażeby zjawisko to ocenić należycie, nie trzeba wcale być socjalistą, lecz wystarczy być rzetelnym postępowcem i trzeźwo spostrzegać na ustosunkowanie sił społecznych. Rzeź światowa wwrzadziła ludzkości nie-

wątpliwie wiele złego, ale ma także jedną niespożyta zasługę: obaliła niemal wszędzie absolutyzm i wprowadziła ustrój republikańsko-konstytucyjny. Ten ustrój jednak nie jest zgoła pewny, lecz zagraża mu poważne niebezpieczeństwo—z jednej strony od faszyzmu, z drugiej od bolszewizmu.

Demokracji republikańskiej nie wolno tedy beczynnie spoczywać na laurach, lecz musi ona być zawsze gotowa do boju obronnego o krwawo zdobytą wolność. Otóż taką zdolną do odporu armję republikańską mogą w obecnej chwili tylko stanowić zjednoczone siły postępowców mieszczańskich, robotniczych i włościańskich. W tem tkwi istotna treść odbywającej się walki na całym świecie, a między innymi i w Polsce walki postępu z wstecnictwem. Nie jest ważne, czy te trzy siły znajdują się u nas u steru rządu, czy też chwilowo w opozycji, lecz aby nie osłabły i nie rozbiły się. A właśnie ku zdruzgotaniu tych trzech czynników wolności i demokracji zmierza Chjena.

Niestety i do grona zmagających się z Chjeną demokratów nie przenikła jeszcze dostatecznie świadomość wzajemnej solidarności interesów ideowych. Na przeszko dzie stoi częstokroć uprzedzenie, oraz egoizm partyjny. Ci naturalni sprzymierzeńcy niekiedy nie rozumieją, że każda klasa musi mieć swoich reprezentantów i że najlepsza partja nie może być powszechną, omnibusową. A przecież tak doskonale uzasadnił to niegdyś Ludwik Kulczycki, pisząc:

„Synteza dążeń politycznych i społecznych w narodzie wytwarza się sama przez się, skutkiem istnienia w nim różnych prądów i wzajemnego ich oddziaływania. Niepodobniestem jest natomiast stworzyć partję, która byłaby sama przez się syntezą wszystkich aspiracji różnych warstw narodu. Podobne dążenie jest utopją i nigdzie takiej partji

nie było. Ta pogoń za uniwersalnością kończy się zawsze mglistością programową i bezsilnością akcji”.

Taką partją „uniwersalną” pragnie być Chjena, spekulując na ciemnotę. Stąd jej gniew na socjalizm, jako na typowe stronnictwo klasowe.

Kroczenie razem wszystkich ugrupowań postępowych jest obecnie w Polsce zadaniem pierwszorzędem. Dlatego naganka dla socjalistów interesować powinna żywo całą demokrację polską, bez względu na jej przynależność klasową. Wściekłość Chjeny jest najlepszym dowodem, że P.P.S. jest teraz na najlepszej drodze przez swe ostatnie posunięcia, polegające na skupieniu dokoła siebie socjalistów rozmaitych narodowości i przez nawiązanie kontaktu z socjalistami innych krajów. Natomiast opieką, jaką Chjena otacza teraz N.P.R. jest wymownym dowodem, że to ostatnie stronnictwo weszło na manowce, podporządkowując się interesom reakcji i klerykalizmu. Wstyd się poprostu robi, gdy się w odezwie N.P.R. czyta takie naprzykład słowa: „Solidarność międzynarodowa jest przynęta i haczykiem, na który chcą złowić Niemcy i bolszewicy głupich i łatwowiernych socjalistów polskich”. Cóż to jest: obłuda czy prostactwo? Toć do tego, że by uznawać solidarność ogólnoludzką nie trzeba być nawet socjalistą, wystarczy być... chrześcijaninem.

Wyteżona walka, jaką toczy obecnie Chjena z socjalizmem polskim, jest tylko epizodem w ogólnej walce rozgrywającej się między postępowcem a reakcją. Jest to walka zaciepła i decydująca, a można stać przy niej tylko po jednej lub drugiej stronie barykady. Kto lawiruje lub udaje „neutralność”, sam siebie wyrzuca za nawias społecznego życia.

Admonitor.

## „DOŁOJ GRAMOTNYJE!”

Niezmiernie poważna liczebnie korporacja inteligentcka, a mianowicie nauczyciele szkół powszechnych zyskali w tych dniach ogromnie na doświadczeniu życiowym.

Obóz „chrześcijańsko-narodowy” wywiódł ich tak sromotnie w pole, że nie zapomną mu tego najdalsze pokolenia nauczycielskie.

Jest to wprawdzie sukces dla organizacji nauczycielskiej o tyle, że sytuacja jest jasna, ale jest to również szalona kompromitacja.

Dla kogo? Przedewszystkiem dla tych, którzy dotychczas wierzyli w jakąś czystość idei chadeckiej i endeckiej; przede wszystkim dla tych, którzy tak bohatercko kruszyli kopje w walce z przeciwnikami małżeństwa z Chjeną. Kompromitacja dla tych starych, steranych wiekiem i umysłem, a zresztą nielicznych jednostek z pośród nauczycielstwa szkół powszechnych, których życie publiczne i dotychczasowa taktyka Chjeny nie nauczyły niczego i którzy swoimi średniowiecznymi poglądami spowodowali skandaliczną uchwałę połączenia się z Komitetem Wyborczym „Chrześcijańskim”.

Kompromitacja na całej linii.

Ludzie ci przekreślili raz na zawsze swoje przyszłe przedsięwzięcia społeczne w szeregach nauczycielskich i powinni zrozumieć, że pozostaje im obecnie jedynie zaszyć się w najciemniejszym zakątku własnego sumienia i rozmyślanie nad brzydkimi cechami charakteru swego i charakteru endecji.

Bo czyż nie wystarczyły te długoletnie obserwacje postępowania i wogóle działalności naszej reakcji, aby już dziś mieć niezbitę pogląd na wartość tej działalności i niezbity brak zaufania do niej?

„Działalność” ta wszakże była i jest zawsze rozkładowa, zawsze destrukcyjna w

najwyższym stopniu. Wyjątki policzyć można na palcach, a zresztą obłuda, fałsz polityczny, wywroty, bezczelne nadużywanie świętych i poważnych haseł do swoich celów partyjnych i osobistych, lekceważenie i deptanie wszystkich, aby tą brutalną drogą dojść do wpływów i władzy, mieszanie z błotem wszystkiego, co nie endeckie — oto własności psychiczne tej wielkiej Zmory społeczno-politycznej, której na imię Chjena.

Wiedzieli o tem ci z pośród nauczycielstwa, którzy parli do połączenia z reakcją i dlatego obecnie — nazwiska, które znalazły się chwilowo na liście kandydatów do rady łącznie z chadecją — nie będą mogły już nigdy znaleźć się serjo na ustach sfer nauczycielskich, dążących do zwycięstwa postępu, światłej myśli i wolnego ducha.

Taka jest konsekwencja życia publicznego.

A jednocześnie zwrócić należy uwagę, że sprawa powyższa nie jest sprawą wewnętrzną jednej zawiedzionej organizacji. Jest to sprawa, obchodząca żywo cały ogół pracowników intelektualnych, którzy wysnuć powinni z postępowania endecji jaknajpraktyczniejsze wnioski.

Lekceważenie rzesz inteligentckich przez reakcję miało miejsce oddawna i ma po dziś dzień. Reakcja tak pogańsko ufa w atrakcyjną siłę swych zasobów pieniężnych iż wyzbyła się całkowicie ideowych pobudek w odnośniu się do sfer urzędniczych. Sfery te są dla niej tylko i wyłącznie najemnikami, których można kupić, a nie należy trudzić się o zdobycie ich czystością swych haseł. Wie endecja dobrze, iż sfery inteligentckie nie mają sprezygowanych, masowych kierunków politycznych i na tę bierność, na tę apatję właśnie liczy. Dla niej ta apatja, te wahania, ta bezpłciowość polityczna inteligentów stanowi wartość pier-

wszorzędna, gdyż na tak usposobione masy może wyładować cały zasób swej brukowej demagogii bez obawy, że masy te gorąco spontanicznie na bezczelność taką zareagują.

Lekceważy ona pracowników umysłowych całkowicie.

Odmawiając mandatów nauczycielom miała na myśli fakt, że spotka się to z aplauzem ciemnych, zacofanych, niewyrobionych żywiołów, na jakich się opiera. Bractwa i stowarzyszenia służących, praczek, dziadów kościelnych i t. p. wyborców godzą się całkowicie na postulat Chjeny o zwalczaniu idei szkolnictwa powszechnego i poprawy bytu „burżujów” — urzędników.

Bo taką jest polityka prawdziwej burżuazji.

O tem powinny pamiętać masy pracowników umysłowych w dniu 13 maja i dać wynikami głosowania należyta odprawę Chjenie.

R. Tomczak.

## DZIENNIKARZE POLSCY W TRJESTIE.

PAT. — TRJEST, 1 maja — Stowarzyszenie dziennikarzy wydało przyjęcie na cześć prasy polskiej. W odpowiedzi na toast dziennikarza Seneci, odpowiedział red. Rosner, wyrażając przekonanie, że stosunki graniczne między Polską i Triestem nawiąza się niewątpliwie, skoro tylko Polska zwiąże się swój eksport. Wezły przeszłości i wezły ideowe winny być podstawą przyszłych wzajemnych stosunków.

## LOTWA I POLSKA.

PAT. — RYGA, 1 maja — Minister spr. zagr. Meyerowicz udzielił tutejszej prasie wywiadu. W którym stosunki z Polską nazwał normalnymi. Minister dodał, że w tych dniach toczą się rokowania z Polską o zawarcie całego szeregu konwencji mianowicie konsularnych, sanitarnych i innych. Co do Litwy, oświadczył minister, że stosunki z Litwą wprawdzie się nie pogorszyły, ale nie można ich nazwać zbyt dobrymi. Minister nadmieniał, że z początkiem lipca odbędzie się w Rydze zjazd ministrów spr. zagr. pięciu państw bałtyckich.

## PODZIAŁ MAJATKU GDANSKIEGO.

PAT. — GDANSK, 1 maja — W pierwszych dniach maja podjęmie komisja sojusznicza dla rozdziału b. mienia państwowego prace swe w Gdańsku w celu ostatecznego rozstrzygnięcia niezłatwionych spraw. Przyjazd francuskiego członka komisji Lefevra spodziewany jest dziś. Komisja zajmować się będzie przede wszystkim sprawą stoczni i warsztatów kolejowych. Założone międzynarodowe tow. akcyjne na podstawie gdańskiej ustawy było, jak wiadomo pierwszym krokiem na drodze do realizacji planów oddawna omawianych. Obecnie komisja rozdziela ustali warunki, na których oba państwa mogłyby przekazać sprawę stoczni międzynarodowemu tow. w formie układu o dzierżawę. Równocześnie mają być ze strony tow. akc. podjęte dalsze kroki dla podpisania umowy. Do Gdańska przybyli już członkowie grupy finansistów angielskich i francuskich.

## WYBORY DO PARLAMENTU HISZPAŃSKIEGO.

PAT. — MADRYT, 1 maja — Wczoraj odbyły się w całym kraju wybory do parlamentu. Wszyscy członkowie gabinetu jak i dotychczasowi przywódcy frakcji parlamentarnej zostali ponownie wybrani.

## NOWY GABINET PASICZA.

PAT. — BIAŁOGRÓD, 1 maja — Król powierzył ponownie Pasiczowi misję utworzenia gabinetu.

## O TRYBUNAŁ MIEDZYNARODOWY.

PAT. — WASZYNGTON, 1 maja — Prezes komisji do spraw zagranicznych senatu Lodge i jego zwolennicy domagają się, aby trybunał międzynarodowy w Hadze był zupełnie niezależny od Li gi narodów, stwierdzając, że Ameryka do piero wówczas przystąpi do tego trybunału, gdy to niezależnienie będzie dokonane.

## ZASTĘPSTWO BONAR LAWA.

PAT. — LONDYN, 1 maja — W czasie nieobecności Bonar Law'a zastępować go będzie lord Curzon, zaś w parlamencie szefa rządu prezentować będzie wclerz skarbu Baldwin.



## Walka o punkty.

Przegląd tygodniowy.

Ubiegła niedziela przeszła pod znakiem zrozumiałego zainteresowania i zdenerwowania, zarówno grających drużyn, jak i ich zwolenników.

Do takich należał przede wszystkim mecz Ł. K. S. — „Union”.

Drużyna „Union”, której w bieżącym sezonie sportowym, nie miałem sposobności na boisku oglądać, przedstawia się nad wyraz sympatycznie jej gra jest piękna i celowa, a przedewszystkiem fair. Dotychczasowa miękkość w linii napadu ustępuje wolna, przy pomocy Fejra intensywność, a nawet nabiera pewnej dozy żywiołu w ciągu na bramkę. To też zupełnie niesłuszne zepchnięcie Unionu na ostatnie miejsce w tabeli, ulegnie niezawodnie wkrótce, przesunięciu na jego korzyść. Bo ostatecznie musi wreszcie przyjść chwila, która da świadectwo prawdziwej i nagrodzi „Union” za jego piękną grę i prawdziwie sportowe zachowanie się młodych graczy. Obecnie „Union” zajmuje jeszcze ostatnie miejsce w tabeli z 1 punktem.

Ł. K. S. pozostał również nadal na dotychczasowym 3 miejscu w tabeli z 4-oma punktami, z których 2 pociętkiej, lecz niezbyt ambitnej i celowej walce zdobył na „Unionie”. Onegdajszą gra Ł. K. S. nasyła cechy przymusu, a wynik zależnym był stale od humorów graczy i chwilowego cyfrowego stanu uzyskanych bramek. Otóż tu należy z naciskiem podkreślić, że Ł. K. S. z pewnością z palmy pierwszeństwa w Łodzi nie zrezygnował, a jeżeli rzeczywiście na serio o niej myśli, to nie wolno mu pod żadnym pozorem przy lepszym stanie bramek popuszczać w walce, należy bowiem pamiętać, że walka o mistrzostwo nie jest równą grze towarzyskiej i każde, nawet bardzo krótkotrwałe lekceważenie sobie przeciwnika może się bezlistnie.

Ł. T. S. G. mimo znacznej przewagi nad reorganizującym się jeszcze przeciwnikiem-Turystami, nie odniósł upragnionego zwycięstwa, które nawiasem mówiąc zdaniem wielu, a przedewszystkiem zdaniem jego drużyny miał je w „kieszeni”. Ofiarna gra obrony i pomocy Turystów potwierdziła jeszcze jedną, z wielu niespodzianek w piłce nożnej, dzieląc się z silniejszym znacznie od siebie przeciwnikiem punktami, oraz zatrzymując go w pochodzie do mistrzostwa.

W klasie B potwierdziły się moje przewidywania, wyrażone w „Sporcie” „Republiki” w ubiegłym tygodniu. „Szturm” przegrał z „Sila”, czem osłabił znacznie, a nawet nie jest wykluczone, że przekreślił bezpowrotnie szanse na zdobycie mistrzostwa klasy B, a tem samem i przejście do klasy A w r. b. Drużyna „Szturm” wykazuje zamiast postępu, jakiś uwiad starczy, jest bowiem rzeczą wprost niezrozumiałą, ażeby drużyna, grająca od kilku lat w tym samym składzie, a nawet zasilająca ten skład coraz to lepszymi graczami, narażała się na tego rodzaju niespodzianki. Jednym słowem w „Szturmie” źle się coś dzieje, a co, o tem wiedzą najlepiej zarówno zarząd, jak i gracze tego klubu; mistrzostwo zdobywa się na boisku przy pomocy zdrowych nerwów i mięśni, których nie daje ani bufet klubowy, nawet najobficiej zaopatrzony, ani też restauracja!

W przeciwstawieniu do „Szturmu” jest czemś zupełnie odmiennem, w dodatkiem tego słowa znaczeniu K. S. „Kanol”. Jego drużyna nie żaluje ani pracy, ani poświęcenia się, mimo kilku dotkliwie słabych punktów w swym składzie, prac z ścią wojskową brawurą naprzód. Nic też dziwnego, że gdzie jest wola i ambicja, tam o postęp i zwycięstwo nie trudno. I wprost łódzkiemu sportowi należy życzyć, ażeby tak ambitny zespół został wynagrodzony mistrzostwem i przesunięciem do wyższej klasy.

Przyszła niedziela będzie poniekąd decydująca, pokaże ona nam bowiem, czy kandydatem na mistrza klasy A w Łodzi jest jeszcze Ł. K. S., mimo niezbyt pochlebnego dlań miejsca, jakie dotychczas w tabeli zajmuje, czy też jest nim Ł. T. S. G., stojące na czele naszych klubów tej klasy. To też ewentualna porażka Ł. K. S. byłaby bardzo dalekonośna w skutkach i usadowiłaby Ł. T. S. G. na dłuższy czas, a może nawet na stałe, na naczelnym miejscu w tabeli.

Walka tych dwóch klubów odbędzie się na boisku D. O. K. Można ją nazwać łódzkim derby, zwłaszcza, że będzie to pierwsze, po całorocznej przerwie, spotkanie tych dwóch najsilniejszych w naszym mieście przeciwników.

Na boisku przy ul. Wodnej zmierzą się „Union” z Ł. K. S. 28 p. S. K. Pierwszy mecz tu w razie zwycięstwa i przy la-

dnym stosunku bramek zdobyć zamianę ostatniego miejsca na przedostatnie w tabeli, natomiast zwycięstwo wojskowych zagroziłoby jednemu z powyższych wymienionych klubów bardzo poważnie.

W klasie B gra „Szturm” z „Widzewem” i „Sila” z P. T. C., a zwycięstwo przypadnie prawdopodobnie na pierwszym miejscu stojącym klubom.

Pozatem jutro Łódź sportowa będzie oglądać dwa zespoły swoich wybrańców, z których pierwszemu będzie powierzony honor naszego miasta, na zewnątrz. Wiadomem jest bowiem powszechnie, że dnia 31 b. m. reprezentacja Łodzi wyjeżdża do Krakowa na rewanżowe spotkanie z reprezentacją podwawelskiego grodu. Kraków zechce niezawodnie pomścić zeszłoroczną, poniesioną w Łodzi porażkę, wskutek czego naszym sportowcom musi niezmiernie zależeć na tem, ażeby reprezentacja Łodzi była nietylko sprawiedliwie, lecz przedewszystkiem fachowo zestawiona i ażeby w jej skład weszli bezsprzecznie najlepsi gracze pol-

## Ł. K. S. -- „Union” 5:3 (1:0).

Chcąc scharakteryzować drużynę „Union”, należy przede wszystkim uczynić w ten sposób, ażeby tej drużynie krzywdy nie uczynić. Jednakże dotychczasowe wyniki „Unionu” są dlań bardzo mało pochlebne, na które on nie zasłużył, a więc są one już dla niego bardzo krzywdzące.

Drużyna „Union” należy do najlepszych w Łodzi; jej gra nie należy do gier dzikich na chybił trafił, lecz każda akcja jest w niej bardzo celowo obmyślona z tą tylko różnicą, że do jej wykonania, drużynie „Union” brak było dotychczas „środków”, w postaci strzelców. Atak „Unionu” był dotychczas za miękki. Jednakże miękkość ta ustąpiła na zawodach z Ł. K. S. miejsca prawdziwej intensywności, ataki „Unionu” chwilami były wprost huraganowe, z którymi obrona Ł. K. S. musiała się bardzo poważnie liczyć, a nawet bardzo często nie potrafiła im stawić odpowiedniego oporu.

Bramkarz nie był tak dobry, w porównaniu ze szczęściem, które jego pracy towarzyszyło, obrona wspaniała, a pierwszeństwo należy się bezsprzecznie Mildemu, którego pewność w odbieraniu i oddawaniu piłki, należy do wyjątkowych; w pomocy środkowy i lewy stali na wysokości zadania, natomiast prawy dokonał wiele niepożytecznej pracy, której przy większym użyciu mózgu zamiast nóg i innych części ciała mógł być sobie zaoszczędzić. W linii napadu najlepszym był Finke, po nim idzie Fejr, zaś Hermans w przeciwstawieniu do Izraela, za wiele myśli, a za mało pracuje, Engel na nie swojej, prawoskrzydłowej pozycji nie zepsuł nic, był jednak za powolny.

Ł. K. S. urządził Langemu przed zawodami jubileusz za 100 mecz w pierwszej drużynie darząc go pięknym żetonem i bardzo wartościową laską z monogramami kibiców, ostatnia została temu graczowi przez kibiców ufundowana.

Nic też dziwnego, że i gra drużyny Ł. K. S., należała poniekąd do jubileuszowych. Bramkarz nie pewny, zawinił 2 bramki, które normalnie winien był trzymać, w pomocy. Najlepszym był Gabriel, ale miał on najslabszego przeciwnika. Otóż nie mógł dać rady Fejr’owi, który mu stałe, z piłką uciekał, zaś Hanke grał bardzo nerwowo, wskutek czego Finke miał dosyć łatwe zadanie. Linja napadu stanowczo za mało strzela, zwłaszcza środkowa trójka, w której najlepszym był tym razem Szpurne. Miller i Lange zmarnowali w pierwszej połowie gry wiele murowanych pozycji. Durke po operacji kolana grał aż za dobrze, więcej nie można było od niego wymagać, natomiast Sledź był mniej strzeżony i winien był na jubileusz sąsiada nie zwracać, lecz pracować tak, jak w ostatnich minutach.

## Krytyka i typy graczy.

Sport jest dla nas problemem nowym, który wymaga wiele krytyki zdrowej, krytyki od podstaw. To też wszelka zdrowa krytyka jest i celowa, jeżeli natrafi na grunt podatny, wyrozumienie i zastanowienie się. O pewnym przedmiocie można mieć rozmaite zdania i zapatrywania, które przez porównywanie ich zaokrągają się, doskonałą i rozwijają; skrytykować nie można, tylko rzeczy martwej i bezwartościowej.

Tymczasem, jak ta sprawa u nas w Łodzi się przedstawia? Musimy się, niestety, przyznać, że bardzo źle! Nasi sportowcy, a nawet całe, bardzo poważne i bynaj-

skiego Manchesteru, którzyby byli w stanie godnie stawić czoło wybrańcom polskich Aten. Należy przytem dodać, że na jesień zawita do nas powtórnie reprezentacja Krakowa, a zadzierzgnięte w r. u. węzły zarówno sportowej, jak i towarzyskiej przyjaźni z kolebką piłki nożnej w Polsce zacieśniają się coraz bardziej.

Jutrzejszy generalny training-mecz będzie dla sportowej Łodzi bardzo ważnym przeglądem sił tembardziej, że zarząd Ł. Z. O. P. N. projektuje jeszcze kilka takich spotkań, do których stała reprezentacyjna drużyna Łodzi, jest konieczna.

Zawody reprezentacji klasy A odbędą się na boisku D. O. K., zaś w Helenowie i przy ul. Wodnej odbędą się również bardzo interesujące spotkania z których czysty dochód przeznaczony jest na rzecz P. Z. P. N., tej najwyższej polskiej władzy sportowej, która, służąc sportowi, z powodu zupełnego zaniedbania sportu przez państwa i jego rząd z tego wdowiego grosza zmuszona jest korzystać. To też żywimy nieplonną nadzieję, że pod względem kasowym Łódź jak zwykle dotychczas będzie pierwszym miastem w Polsce.

Grę rozpoczął Ł. K. S. pod wiatr i słonece, miał jednak więcej z gry, bramkarz przeciwnika zmuszony był w pierwszych 15-tu minutach aż pięć razy bardzo energicznie wkraczać. „Union” dopiero w 10 minucie przedostał się pierwszy raz pod bramkę przeciwnika, gdzie Izrael spudłował w pewnej pozycji, poczem znowu Ł. K. S. na froncie aż do 25-ej minuty, w której Szpurna oddał niezwykle ostry strzał. Bramkarz Miller wybił mu piłkę z rąk i umieścił ją w siadce.

Odtąd gra otwarta, przy zmiennych strzałach, bramkarz Ł. K. S. obronił w pierwszej połowie tylko jeden celny strzał — pauza 1:0 dla Ł. K. S.

Druga połowa gry była nadzwyczaj interesująca dla bezstronnych, ze względu na znaczną ilość uzyskanych przez obie strony bramek, oraz brak pewności, który z przeciwników zwycięży i z każdą chwilą wzmagającym się napięciem.

Napięciu temu przysłużyła się również w wysokim stopniu, w żywym tempie i nadzwyczaj fair prowadzona gra, która nie miała w sobie żadnych cech walki o punkty. Natomiast stronników obu klubów i obu drużyn opanowało widocznie zdenerwowanie, które pod tym względem, oraz fizycznie wytrwalszemu przeciwnikowi przyniosło zasłużone zwycięstwo. W każdym jednak razie ta część gry należała do najładniejszych, jakie kiedykolwiek dwie łódzkie drużyny mogły naszej publiczności pokazać.

W 7 minucie uzyskuje Ł. K. S. „gówką” Langego, po kornierze drugą bramkę, po której Ł. K. S. zaczyna lekceważyć przeciwnika, lecz z tego spoczynku na laurach budzi go w 11 i 22 min. Union, zdobywając nie bez pomocy graczy przeciwnika 2 wyrównujące bramki. Odtąd tempo się wzmogło, gra stała się nadzwyczaj interesująca. W 25 minucie zdobywa Ł. K. S. przez Millera trzecią, a w 37 min. Union z rzutu karnego znowu wyrównał. W 39 min. strzela Cyl nieuchronnie rzut karny, a w 42 Sledź po pięknym solo biegu przypieczętował rezultat na 5:3, kornierów 2:0 dla Ł. K. S.

Sędzia, p. Z. Hanke, jako członek Ł. K. S. znalazł się w bardzo przykrem położeniu, wywiązał się jednak ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu. Dopiero po podjętowanym na korzyść Ł. K. S. rzucie karnym, powstało pewne poruszenie, pomimo, że kilka minut przedtem taki sam rzut Unionowi zupełnie nie zaszkodził. Jednakże się dzia postąpił tu zupełnie słusznie, gdyż Werner osuwając się mu piłkę z kolan, przytrzymał sobie zupełnie widocznie rękę. Dodać należy, że p. Hanke jest obecnie najlepszym sędzią i nadaje się do prowadzenia najcięższych zawodów.

cierpią wprost żadnej krytyki, żądają jedynie pochwał zapoznając, że pochwały za nic przynoszą im nieobliczalne szkody. U nas każdy przeciętny zaledwie gracz uważa się za mistrza i biada temu, kto by się ośmielił być innego zdania. W takich warunkach krytyka, nawet najidealniejsza wytkniętego celu nigdy nie osiągnie, jeżeli zarządy klubów narówni z ich „mistrzami” będą się czuli nią dotknięci.

Przypatrzmy się pokrótce, co tworzy i charakteryzuje sportowca? Czy sposób życia, pielęgnowania i starania o należyty rozwój ciała, czy też to, że gra w piłkę? Bezwarunkowo pierwsze. A ilu to graczy

naliczymy w Łodzi, którzyby football w ten sposób pojmowali? O ich wstrzemięźliwości wszelkiej lepiej nie wspominać, a gdy po całonocnej nieraz pijatyce wyjdą na boisko, gdzie spotka ich zasłużona krytyka wtedy mistrz znajdzie zawsze przekonywujący argument, że nie on winę ponosi, albowiem jemu daleko jest do miana sportowca, on nie jest graczem ani dla sportu, ani dla klubu, lecz dla publiczności. Dla takich sportowców szkoda wogóle tracić słowa i czas, im żadna krytyka nie pomoże, bo oni mimo tu i ówdzie uzyskanych sukcesów — materiałem bezwartościowym

Kategoria graczy „solistów” jest mniej szkodliwa; ci posiadają przynajmniej ambicję i chęć zwyciężyć, tylko nie wiedzą jak. Posiadają horyzont myślenia bardzo ciasny i ograniczony pracują oni nogami, ale nie mózgiem. Są jeszcze brutale kierujący się bardzo często nienawiścią rasową, religijną, a nawet polityczną do swych przeciwników, którzy będąc nierzadko dobrymi graczami, mają wskutek tego wielu zwolenników wśród publiczności, oklaskującej nie raz ich szkodliwe wybryki. W takich wypadkach sędzia traci nad nimi panowanie i nierzadko steroryzowawszy dopuszcza do takich wybryków, które ze sportem nie mają nic wspólnego.

A młodzież nie zdająca sobie jeszcze dokładnie sprawy, widząc gloryfikowanie złego deprawuje się oglądaniem sportu z najgorszej jego strony. Z takiej młodzieży nikt nie będzie miał pożytku; wytłumuje ona się bowiem z pod władzy rodziców i nauczycieli.

Piłkarze-sportowcy, to jedyna, lecz niezbyt liczna kategoria, pracująca jak rzemieślnik w zawodzie, który wie i rozumie jak materiał obrobić, stara się skonstruować nowe formy, baczny, aby sprzęt z jego rąk wyszedł dobry i ładny; u niego przy pracy fizycznej współdziała i mózg, a tak być powinno. Takich to sportowców winno wychować sobie kluby sportowe, a cel ten można będzie osiągnąć przy zastosowaniu następujących wskazówek:

1) Tworzenie sekcji kulturalnych przy klubach, któreby miały za zadanie urządzenie odczytów i pogadanek na temat do czego sport zmierza;

2) współpraca szkół z klubami sportowymi za pośrednictwem nauczycieli wychowania fizycznego;

3) uzupełnienie programu szkolnego przez władze centralne, dającego nauczycielom wychowania fizycznego, prócz obowiązków i pewne prawa, albowiem dotychczas są oni uważani przez kierowników dyrektorów itp. za intruzów zabierających drogi czas na rzeczy — ich zdaniem — zbędne.

Przy współpracy szkół z klubami sportowymi zniknie zupełnie, panujący jeszcze prawie wszechwładnie analfabetyzm wśród sportowców, a zwłaszcza footballistów, nastąpi zrozumienie właściwej idei sportu, którą jest szarmonizowanie ciała i ducha.

F. Romanek.

## OBCHÓD UROCZYSTOŚCI 3 MAJA W SPORCIE.

Zarząd ŁZOPN. wzywa wszystkich sportowców, do wzięcia gremjalnego udziału w jutrzejszej uroczystości 3 maja. Zbiórka o godzinie 9 min. 45 na boisku DOK IV, poczem o godzinie 10, wszyscy sportowcy udadzą się wspólnie na miejsce uroczystości.

## Teatr Casino

Jutro  
największa sensacja  
doby obecnej

## Hrabina „Paryża”

W rolach głównych:

Mia May  
Eryka Glessner  
E. Jannings  
A. Gajdarow.

582-1

Czytajcie „Republikę”.



# Feinberg wraca do Łodzi!...

**Chce spłacić długi i nawiązać stosunki handlowe.**

**Tajemnica afery Feinberga. -- Przygotowania do bankructwa. -- Jak się Feinberg godził z wierzycielami. -- O co ich prosiła pani Feinberg. -- Co się stało z towarem Feinberga w Ejdkunach. -- Bankrut, który został miliardem. -- Regulacja „100 za 100“. -- Jaka jest masa upadłości. -- Szwagier Feinberga w roli medjatora. -- Wierzyciele, zgłaszajcie swoje pretensje!...**

Latem r. ub. głośna była w Łodzi sprawa upadłości wielkiego hurtownika manufakturowego Chaskiela Feinberga, który, popostawiwszy długów na kilkaset milionów mkp., uciekł z kraju.

Bankructwo to tem większe sprawiło wrażenie w sferach handlowych naszego miasta, iż Feinberg cieszył się olbrzymim zaufaniem wśród kupców, a w największych fabrykach łódzkich (tow. akc. Szajbler i Grohman) udzielano mu olbrzymich kredytów.

Początkowo, pomimo energicznie prowadzonego śledztwa przez władze policyjne i agentów prywatnych, wszelkie ślady po Feinbergu zaginęły. Przepadł, jak kamień w wodę.

Dopiero po pewnym czasie udało się ustalić, iż Feinberg przebywa na Litwie kowieńskiej. Jednakże władze litewskie odmówiły agentowi łódzkiej policji śledczej prawa wjazdu na Litwę, wskutek czego cała akcja przeciwko F. została sparaliżowana.

Wprawdzie w prasie polskiej pojawiły się wiadomości o aresztowaniu Feinberga w Gdańsku, ale były one zwykłym wymysłem. Feinberg najspokojniej siedział sobie na Litwie, a co tam robił, o tem będzie poniżej.

## PIERWSZE JASKÓŁKI.

Przed kilkoma tygodniami wileński korespondent „Republiki“ nadesłał nam list, w którym donosił, iż rozmawiał w Wilnie z kupcem, który znajduje się w stosunkach handlowych z Chaskielem Feinbergiem.

Wkrótce potem otrzymaliśmy drugi list z wycinkiem z pewnej gazety, wychodzącej w Kownie w języku litewskim. Wycinek ten był ogłoszeniem, w którym firma „Ch. Feinberg i S-ka w Kibartach zawiadomiła swoją klientelę, iż otworzyła w Kownie wielki skład manufaktury.

W ten sposób „Republice“ udało się trafić na ślad Feinberga, a prowadzone przez nas prywatnie śledztwo doprowadziło nas do rezultatów niezwykle sensacyjnych.

Oto wyniki dochodzenia specjalnej służby informacyjnej „Republiki“.

## PRZYGOTOWANIA DO „PLAJTY“.

Jakżeśmy już powyżej wspomnieli, Feinberg posiadał olbrzymie zaufanie kół przemysłowych.

Trzeba to bezstronnie przyznać, iż były one zupełnie uzasadnione. Feinberg bowiem przyczynił się do uruchomienia kilku największych fabryk łódzkich, udzielając im w grudniu 1918 większych zaliczek. Poza tem znany był w Łodzi, jako kupiec solidny, dotrzymujący zawsze swoich zobowiązań. Jego przedsiębiorstwo znajdowało się w stanie kwitującym, a majątek F. oceniano na wiele setek milionów marek.

Pocóż więc człowiek powszechnie szanowany w sferach kupieckich i przemysłowych, którego przedsiębiorstwo dawało wielkie zyski potężniało z dnia na dzień, miał nagle zarwać ludzi, którzy mu zaufali, zbankrutować w sposób podstępny i uciekać z miasta, w którym w krótkim czasie doszedł do fortuny?...

To właśnie jest zagadką „afery Feinberga“.

Albowiem podejrzewanie F. o chęć wzbogacenia się w danym wypadku jest mało prawdopodobne, gdyż F. był człowiekiem bogatym, a stawianie na jedną kartę całej swojej ucziwej przyszłości wzamian za problematyczne przyszłe zyski — było interesem bardzo słabo kalkulującym się.

A jednak mimo to — Feinberg przygotowywał się do bankructwa w sposób bardzo wyrafinowany.

A więc, po 1) kupił na kredyt oczywi-

ście, olbrzymie ilości towarów w kilku wielkich manufakturach łódzkich, po 2) sprzedał dom w Łodzi p. Goldstadtowi; po 3) sprzedał dom w Lublinie pannie Blecheisen Feiczy vel Franciszce (obecnie jego żonie).

Po załatwieniu formalności paszportowych p. Feinberg wsiadł na pociąg i wraz z niedawno poślubioną żoną — wyjechał do Gdańska, a stamtąd na Litwę.

## ROZMOWY Z WIERZYCIELAMI.

Feinberg osiadł w Kibartach, (dawniej Wierzbołowo), gdzie wraz z bratem Szmercem, mieszkającym przedtem stałe w Lublinie, założył wielki skład manufaktury.

Powodziło mu się znakomicie. Wszak znał świetnie rynek litewski, a że w dodatku koniunktury eksportowe dla towarów włókienniczych przedstawiały się pomyślnie.

Feinberg kupował towary w Łodzi, oraz w Białymstoku. Dopiero później wszedł w stosunki z Bielskiem. Ale z miastami temi dokonywał obrotów nieznacznych.

Wkrótce kilku drobniejszych wierzycieli dowiedziało się o miejscu pobytu Feinberga.

Poczęli pisywać do niego listy, w których odwoływali się do jego sumienia i prosili o uregulowanie należności, gdyż bankructwo F. doprowadziło ich do ruiny materialnej.

W odpowiedzi na to Feinberg kazał im się udać do pewnego punktu nadgranicznego, gdzie obiecywał im, że osobiście się stawi.

Feinberg dotrzymał przyrzeczenia.

Rozmowy F. były prowadzone w sposób niezwykle oryginalny. Po litewskiej stronie granicy stał Feinberg, po stronie polskiej — jego wierzyciel.

Pertraktacje doprowadziły do pomyślnego rezultatu i Feinberg spłacił biedniejszych wierzycieli.

Aliści o pertraktacjach tych dowiedzieli się także bogatsi wierzyciele. F. wezwali do prowadzenia pertraktacji w sposób powyżej wskazany.

Ale w stosunku do nich F. okazał się bardzo twardy i chciał regulować na 30 procent.

Rozmowy F. z bogatszymi wierzycielami nie pozbawione były pewnych momentów groteskowych.

Bo proszę sobie wyobrazić na jednej stronie granicy wyelegantowanego i zadowolonego z życia Feinberga, a po drugiej — zdenerwowanych i wściekłych wierzycieli.

Gdy tylko któremu z wierzycieli wyrwało się ostrzejsze słowo pod adresem F., ten uśmiechał się filuternie i mówił:

— Widzę, że wielmożni panowie są mocno zdenerwowani. Moje uszanowanie.

W ten sposób prowadzone układy trwały kilka tygodni i nie doprowadziły do niczego. W końcu F. układy te począł traktować, jako sport, i na owe wycieczki nad graniczne zabierał nawet żonę, która przy okazji prosiła wierzycieli męża o oddanie ukłoniów swej rodzinie, mieszkającej w Łodzi.

Wierzyciele, sądząc, iż przez wpływy madame Feinberg, uda im się nakłonić F. do ustępstw, czynili jej rozmaite grzeczności. A więc przywozili jej z Łodzi puder, perfumy i kosmetyki. Później nawet załatwiali korespondencję z rodziną.

Pani Feinberg bardzo zalotnie uśmiechała się do ugrzecznionych przedstawicieli firm łódzkich, ale mimo to Feinberg od „30 proc.“ nie chciał odstąpić.

KOMU FEINBERG MUSIAŁ ZAPŁACIĆ?

Jednakże nie ze wszystkich wierzycieli mógł sobie Feinberg żartu stroić. Byli bo-

wiem i tacy, którzy zmusili F. do zapłacenia długów. A stało się to w sposób następujący:

Jak powyżej było wspomniane, Feinberg przez swoich agentów kupował towary w Łodzi i to nawet u swoich wierzycieli.

Dowiedziało się o tem kilku drobniejszych wierzycieli, którzy przyaresztowali większą partję towaru, przeznaczoną do Wierzbołowa dla Feinberga.

Ponieważ wartość przyaresztowanego towaru wynosiła kilkaset milionów marek, pretensje zaś wierzycieli nie przekraczały sumy 25 milionów, więc nie dziwnego, że Feinberg — natychmiast zaspokoił pretensje wierzycieli i uzyskał wzamian za to zwolnienie towaru.

## FEINBERG REGULUJE!

Po półrocznym pobycie na Litwie Feinberg tak się rozbogacił, iż doszedł do wniosku, że może sobie pozwolić na spłacenie wierzycieli.

Zwrócił się w tym celu do adwokata Epszteina w Królewcu (Langgasse 46), któremu powierzył sprawę uregulowania należności.

Po ułożeniu się z wierzycielami Feinberg zamierza wrócić do Łodzi, celem pozyczenia tu zakupów towarów włókienniczych na miliardowe sumy.

Podobno pani Feinberg chce na stałe osiąść w naszym mieście.

## AKTYWA I PASYWA.

Feinberg zamierza spłacić wszystkie swoje wierzycielności t. z. chce płacić 100 za 100.

Masa upadłościowa przedstawia się w sposób następujący:

PASSYWA: 300.000.000 marek polskich,

AKTYWA: 1) skład w Łodzi, przy ul. Zielonej 9, w którym aresztowano i sprzedano towaru na 15.000.000 mkp.

2) Zabezpieczenie hipoteczne na sumę 10.000.000 mkp., pozostawione przez Feinberga dla brata Szmercla na domu w Łodzi, sprzedanym p. Goldstadtowi.

3) Zaaresztowany skład w Lublinie przy ul. Lubartowskiej 8, należący do Szmercla Feinberga, domniemanego spółnika Chaskiela.

W składzie tym znajdowało się towarów na sumę 12 milionów marek. Zostały one sprowadzone do Łodzi, sprzedane po dzień dzisiejszy nie zostały sprzedane. Ich obecna wartość wynosi 130.000.000 mkp.

4) Weksle na sumę 7 milj. mk., znalezione w składzie Szmercla w Lublinie.

5) Zastrzeżenie hipoteczne, poczynione na domu w Lublinie, sprzedanym przez Chaskiela Feinberga, na kilka dni przed ujawnieniem upadłości, swej narzeczonej (obecnie żonie), pannie Blecheisen Feiczy vel Franciszce.

Większość wierzycieli pogodziła się już z Feinbergiem w ten sposób, że szwagier Feinberga skupił pretensje wierzycieli i oświadczył, że do masy upadłości tych pretensji zgłaszać nie będzie, lecz będzie je poszukiwać na Feinbergu po ukończeniu upadłości poza trybem postępowania upadłościowego.

Z większych wierzycieli dotychczas zostali niezaspokojeni:

- 1) Szajbler i Grohman
- 2) Eittington
- 3) Weiss i Poznański
- 4) Skupiewski
- 5) Wisłocki i S-ka
- 6) Silberstein i Szapował.

Dalsze sensacyjne szczegóły w tej sprawie poda „Republika“ jutro.

## Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. W środę 2 maja „Kolega Crampton“ komedia Hauptmanna, która dzięki wybornej grze całego zespołu uzyskała duży sukces. Popisową rolę profesora Cramptona odtworzył dyr. Barwiński. Bez przerwy odbywają się próby ze „Szkoły żon“ J. B. Moliere. Reżyseruje H. Barwiński.

Poranek w teatrze miejskim. Dnia 8-go maja o godz. 11 min. 30 odbędzie się w teatrze miejskim poranek o bardzo urozmaiconym programie, urządzony staraniem p. J. Pryszewiczówny, na rzecz samopomocy tejże szkoły.

Bilety do nabycia w kancelarii szkoły przy ul. Sienkiewicza 35; w dniu przedstawienia w teatrze.

Wielka akademja greckiej poezji klasycznej. W teatrze miejskim w niedzielę o godz. 12 w poł. Teatr miejski przygotowuje poranek o charakterze starożytnym, na którym wykonane zostaną arcydzieła epiczne i dramatyczne, w układzie poetyki helenisty Józefa Wittlina (tłumacza „Odysei“ Homera). Atrakcją poranku będą chóry, instrumentowane polifoniczne, na wzór starych chórów djonizyjskich i sceny mówione z tragedji i komedji greckiej. Odczyt wygłosi p. Józef Wittlin. Udział biorą: p. p. Leonja Barwińska, Antonina Podgórska, p. Jerzy Woskowski, Gwido Trzywdar-Rakowski oraz chór dyrygowany przez p. J. Wittlina. Próby w pełnym toku. Blizsze szczegóły podane będą niebawem. Bilety w kasie teatru.

Wieczór sonat Karola Szezretera i Stefana Frenkla. Jak już podaliśmy, w piątek dn. 4 maja w sali Filharmonji odbędzie się wieczór sonat znanego u nas pianisty Karola Szezretera i znakomitego skrzypkawirtuoza Stefana Frenkla. Na program złożą się sonaty Schuberta, Brahmsa i Beethovena, a m. in. „Sonata Kreutzerowska“. Pan Szezreter i p. Frenkel święcili ostatnie wielkie triumfy we wszystkich stolicach europejskich i cała niemal prasa zalicza tych młodych artystów do szeregu pierwszorzędnnych wirtuołów, rokując im na niwie muzycznej wielką przyszłość. Bilety w kasie Filharmonji

O kasę emerytalną tramwajarzy. Do Warszawy wyjechała delegacja pracowników tramwajowych, która ma wpłynąć u rządu, aby sprawa zatwierdzenia spółki akcyjnej tramwajów łódzkich została jak najszybciej załatwiona.

Pracownikom tramwajowym zależy na tem specjalnie ze względu na chęć utworzenia kasy emerytalnej. (bip)

## Kronika policyjna.

Samobójstwo. W dniu wczorajszym w lesie miejskim na t. zw. „Zdrowiu“ powiesił się niejaki Dembiński Józef (Zytunia 6), kolejarz ze stacji Łódź-Kaliska. Przyczyna samobójstwa nie wyjaśniona. PAP.

Pożar. W poniedziałek w domu nr. 13 przy ul. Tramwajowej skutkiem krótkiego śpięcia zapalił się dach. Pożar uciekłszy I i II oddział straży ogniowej ochotniczej. (PAP).

## KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI?

Hotel „Savoy“: S. Hercberg, E. Goldman ze Lwowa, Ch. Beller z Tarnowa, M. Barasz z Białogostoku, A. Bukato z Nieświeża, B. Tftergut z Krakowa, T. Szymanski z Warszawy, W. Jabłoński z Głowna, B. Lak z Żyrardowa, F. Kopczyński, W. Kopczyńska z Izbicy, M. Niewiadomski z Białogostoku, B. Erlich z Będzina, J. Kiwsiajak z Kalisza.

Hotel „Europejski“: J. Runina z Rypina, M. Feder z Białogostoku, A. Partel z Rewla, G. Margulis z Jassy, G. Fiksler z Kiszyniowa.

## Chcieć tanio Kupić

trzeba teraz kupić. My sprzedajemy wcześniejsze zapasy tanio: garnitury meskie, letnie palta, spodnie, garnitury i paletka dla chłopców, oraz eleganckie palta damskie 427-2 Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska № 100 i 160.



Dnia 1 maja 1923 r. zmarł w Pabjanicach po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 39

B. P.

# JAKÓB FAUST

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z mieszkania przy ulicy Św. Rocha Nr. 5 w Pabjanicach odbędzie się w środę dnia 2 maja o godz. 4-ej p. p., o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu pogrążeni

**Żona, Rodzice, Rodzeństwo i Rodzina.**

580-1

Dnia 1-go maja 1923 roku rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach nasz drogi kuzyn i kolega

B. P.

# JAKÓB FAUST

Pozostałej Rodzinie wyrażamy szczere współczucie

**Personel Firmy Herman Faust i S-ka.**

581-1

## Wiadomości bieżące.

M A J

2

ŚRODA

Dziś: Zygmunta kr.  
Jutro: Zn. Krzyża Św.

Wschód słońca o g. 4.8  
Zachód o g. 6.59  
Wsch. księżycy g. 7.43  
Zachód o g. 4.56 r.  
Długość dnia 14.51  
Przybyło dnia 7.6

### W SPRAWIE ĆWICZEŃ REZERWISTÓW.

Jutro upływa ostateczny termin, ustanowiony przez powiatową komendę uzupełnienia dla wnoszenia podań o odroczenie ćwiczeń.

Podania o zmianę miejsca ćwiczeń mogą być wnoszone do dnia 8 maja. (bip.)

### JUTRZEJSZE UROCZYSTOŚCI.

Prawie we wszystkich szkołach zapowiedziano na jutro uroczyste obchody, które odbędą się po pochodzie, w którym dorocznym zwyczajem wezmą udział wszystkie szkoły powszechne, średnie prywatne i państwowe. (bip.)

**Członek komisji Ligi narodów w Łodzi.** W przejeździe do Wiednia bawił w naszym mieście przez sobotę i niedzielę p. S. Cohen, sekretarz generalny londyńskiej żyd. ochrony kobiet, członek komisji przy Lidze narodów. Podczas swego pobytu w Łodzi p. S. Cohen odbył konferencję z zarządem łódzkiej ochrony kobiet i zdał relację z posiedzeń komisji Ligi narodów, dotyczących kwestji ochrony kobiet połączonej z emigracją.

**Reformy w szkolnictwie średnim.** Według informacji, zasiągniętych w Kuratorjum szkolnym okręgu łódzkiego, kuratorjum łącznie z ministerjum oświaty opracowuje program gimnazjum ogólnokształcącego typu matematyczno-przyrodniczego z uwzględnieniem przedmiotów rolniczych. Uczniowie po ukończeniu powyższego gimnazjum będą mogli prowadzić samodzielnie średniej wielkości gospodarstwo rolne lub wstąpić do jednej z uczelni wyższych. Z inicjatywą wystąpił sejmik sieradzki, który dzięki energii miejscowego starosty p. Stefańskiego i inspektora szkolnego p. Piechockiego, przeznaczył na ten cel poważne kredyty. Będą one użyte na budowę gmachów szkolnych, internatów, zabudowań folwarcznych i na założenie fermy doświadczalnej. (PAP.)

**Nabożeństwo w synagodze.** W dniu 3 bm. o godzinie 10 z rana odbędzie się w synagodze uroczyste nabożeństwo z okazji rocznicy „Konstytucji 3 maja“.

**Kolonie letnie.** Na zapomogi dla organizacji społecznych, urządzających kolonie dla dzieci, min. zdrowia publicznego przeznaczyło na razie 9,729,000 na województwo łódzkie. Suma ta obliczona w stosunku do ilości dzieci wysłanych na kolonie letnie w roku ubiegłym, będzie powiększona o ile nastąpią dalsze zgłoszenia. Pożądane jest również organizowanie kolonii letnich przez poszczególne szkoły. Dzieci za zgodą władz szkolnych mogłyby korzystać z pomieszczeń szkół wiejskich nieczynnych w czasie lata. Wyjaśnień udziela wojewódzki urząd zdrowia m. Łodzi, Rokicińska 53, godz. biurowych. (PAP.)

**Ustalenie cen maki.** Pod przewodnictwem d-ra Grabowskiego odbyła się w referacie do walki z lichwą konferencja rzeczoznawców w sprawie ustalenia cen na makę, kaszę i artykuły strączkowe.

Komisja stwierdziła, że ceny pszennej maki amerykańskiej spadają w cenie, co również odbija się na macę krajową. Co do maki żytniej, tendencja jest bez zmiany.

W końcu ustalono następujące ceny: mąka amerykańska I gat. 4000 marek za klg. (poprzednio 5000 mk.), „Firtler“ na 3800 mk., mąka pszena 55 proc. 4000 mk. II gat. 3500 mk., żytnia mąka poznańska 70 proc. 2500 mk., 60 proc. 2700 mk., 50 proc. 2900 mk. Manna 480 mk., kasza krakowska 5000 mk., kasza perłowa 4000 mk. tatarszana 3600 marek., pęczak 2300 mk., groch polny 2200 mk. i fasola biała 2400 mk. (bip.)

**W sprawie t. zw. obiadów urzędowych.** W referacie do walki z lichwą omawiano sprawę obiadów w restauracjach. Po dłuższej dyskusji uchwalono utrzymać nadal obiady urzędowe między 1—5 po poł. i kolacje między 7 a 10 wiecz.

Ceny obiadów i kolacji w I-szo rzednej restauracji wyznaczone zostały 5300 marek za obiad i 6000 mk. za kolację. W restauracjach II-ego rzędu cena obiadu i kolacji wynosi 4500 marek.

Mięso musi być w kilku gatunkach do wyboru wagi 150 gramów w stanie gotowym. (bip.)

**Ze związku strzeleckiego.** Zarząd okręgowy związku strzeleckiego w Łodzi komunikuje, że dnia 2 maja br. o godz. 12-iej w południe kompania reprezentacyjna na obwodzie Łódź udaje się do Warszawy celem wzięcia udziału w odsłonięciu pomnika Księcia Józefa Poniatowskiego, równocześnie składając hołd bohaterowi Francji Ferdynandowi Fochowi.

Wymarsz kompanji nastąpi o godz. 11-iej z dziedzińca PKU. Łódź-miasto, gdzie mieści się siedziba władz okręgowych.

B. P.

# Majer Rundstein

**Prezes Zarządu Gminy Starozakonnych m. Warszawy  
Ławnik Magistratu i obywatel st. m. Warszawy  
zmarł dnia 30-go kwietnia 1923 roku, przeżywszy lat 71.**

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w Warszawie dziś, dn. 2 maja o godz. 3-iej po poł., z mieszkania przy ul. Gęsiej № 16, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku.

578-1

**Żona, syn, córki, synowie, zięciowie,  
wnuczki, wnuki, bracia, siostry i rodzina.**

## Przed wyborami do Rady miejskiej.

### UTWORZENIE KLUBU SEJMOWEGO ORTODOKSÓW W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, żydowski klub sejmowy ortodoksów postanowił utworzyć oddział w Łodzi. Do oddziału łódzkiego mają należeć posłowie i senatorowie ortodoksi z okręgu łódzkiego. Klub zapewnił sobie współpracę wybitnych pracowników.

Za zdaniem powyższego klubu będzie udzielanie żydom wszelkich rad prawnych oraz interwencja u władz. Wszelkie przygotowania do otwarcia klubu zostały już poczynione i natychmiast po ukończeniu wyborów do Rady Miejskiej ma on rozpocząć swą działalność.

### ROZPADNIĘCIE SIĘ ŻYDOWSKIEGO CENTRALNEGO BLOKU WYBORCZEGO.

Dowiadujemy się, iż w ostatniej chwili został zerwany żydowski centralny blok wyborczy. Przyczyna zerwania jest wystąpienie z bloku Centralnego związku kupców (Piotrkowska 10).

### LISTA NIEMIECKIEJ PARTII PRACY.

Dnia 30 kwietnia r. b. o godz. 7 wiecz. odbył się wiec Niemieckiej partji pracy w lokalu przy ul. Andrzeja Nr. 17. Na wiecu m. in. ustalona została ostatecznie lista kandydatów niem. partji pracy do przyszłej rady miejskiej m. Łodzi.

Na czele listy figurują następujące na-

zwiska: 1) Reinhold Kliem, nauczyciel, 2) Oskar Seidler, tkacz, 3) Ludwik Kuk metrapaź, 4) Robert Filbrich, tkacz, 5) Otto Grass, kupiec, 6) Adolf Hoffmann, nauczyciel. (PAP.)

### WIECE PRZEDWYBORCZE.

W niedzielę, dn. 28 kwietnia r. b. o godz. 5 po poł. odbył się wiec na Widzewie, poświęcony sprawie wyborów do rady miejskiej. Przemawiali: prof. Wojakowski, który scharakteryzował gospodarkę miejską, P. Pawlak mówił o akcji wyborczej. Po przemówieniach tych ks. Patron Pillich odczytał następującą rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie komitetowi chrz. demokracji. Uchwalono głosować na listę Nr. 8.

W poniedziałek, dn. 30 kwietnia r. b. o godz. 7 wiecz. w sali Domu ludowego odbył się wiec przedwyborczy. Przemawiali: sen. Nowodworski, b. minister sprawiedliwości, który wyjaśnił zebranym znaczenie samorządu i jego pracę.

Posel Harasz scharakteryzował sposób głosowania do rady miejskiej. O dotychczasowej gospodarce miejskiej mówił prof. Wojakowski, wskazując zasadnicze błędy tej gospodarki. Inż. Kalkstein dał obraz poszczególnych stronnictw politycznych. Po wysłuchaniu tych referatów postanowiono w dniu wyborów do rady miejskiej w Łodzi głosować na listę Nr. 8 chrz. demokratycznego komitetu jedności narodowej. (PAP.)



## Listy zastawne

### Towarzystwa Kredytowe przemysłu polskiego.

Z inicjatywy grona przemysłowców powstało w r. 1921 Towarzystwo kredytowe przemysłu polskiego, mające za zadanie przez udzielanie długoterminowych pożyczek pod hipoteczny zastaw zakładów przemysłowych (nieruchomości, maszyn i urządzeń) współdziałanie w odbudowie i rozbudowie polskiego przemysłu, pożyczki wydawane są w 7 procentowych listach zastawnych w walutach obcych, narazie tylko w funtach sterlingów. Mają one oprócz zabezpieczenia hipotecznego na pierwszym miejscu, jeszcze gwarancję skarbu państwa, a to na mocy ustawy sejmowej. Towarzystwo to, oparte na ogólnych zasadach długoterminowego kredytu hipotecznego, nie jest instytucją dochodową, lecz posiada charakter wybitnie społeczny.

Główną ideą twórców AKPP. było do starzenie przemysłowi rodzinnemu taniego kredytu długoterminowego w walutach obcych i wykorzystanie w tym celu funków zagranicznych. Listy zastawne TKPP. miały być lokowane zagranicą w postaci zabezpieczenia kredytów, wreszcie być papierem, który można by realizować za gotówkę. Władze towarzystwa zdawały sobie najzupełniej sprawę, że przy wewnętrznych i zewnętrznych koniunkturach politycznych, w jakich się znajdowała Polska, zdobycie zagranicą zaufania dla listów jego oraz stworzenie dla nich rynków, będzie nader trudne. Wszak nawet powstałe jeszcze przed wojną towarzystwa kredytowe przeżywały również kilkoletni okres organizacyjny i listy ich dopiero po kilku latach zdobywały w kraju zaufanie publiczności. Jasnym więc jest, iż położenie T-wa kredyt. przemysłu polskiego, które powstało w czasie, gdy kryzys finansowy ogarnął niemal całą Europę, a które musi dla swoich papierów zdobywać nie rynki krajowe, lecz zagraniczne, jest o wiele trudniejsze. Te okoliczności stały się też główną przyczyną stosunkowo powolnego rozwoju instytucji. Dotychczas mimo że zgłosiła się do towarzystwa o pożycz

ki znaczna ilość przemysłowców, to jednak z powodu niepewności lokaty listów na rynku pieniężnym dotąd zaciągnęło niewiele pożyczek. Nie ulega jednak wątpliwości, że przy pewnej energii i stosunkach, podniesione przez przemysłowców listy zastawne AKPP. znalazłyby częściowo lokatę na względnie dogodnych warunkach. Mamy do zanotowania fakty kilkakrotnego regulowania przez przemysłowców włościanich rachunków za otrzymane surowce jak przedzę, zarówno w Anglii (Nottingham), jak i w kraju (w Łodzi) listami zastawnymi towarzystwa po kursie 91 — 94 za 100. Fakty te powinny być zachętą dla przemysłowców do poczynienia starań na własną rękę, niezależnie od władz o uzyskanie lokaty dla listów. Tym sposobem wykorzystywać można tak tani a długoterminowy kredyt.

Władze towarzystwa niezależnie od starań, zmierzających do przygotowania gruntu dla lokaty listów zastawnych na rynkach zagranicznych nie szczędzą zabiegów, by w czasie przejściowym znalazły one pomieszczenie w kraju. Dotąd uzyskano wprowadzenie listów towarzystwa w walucie funtowej, do obrotów na giełdzie warszawskiej, jak również przyznanie im prawa służenia jako kaucji dla zabezpieczenia opłat celnych i dostaw rządowych, wreszcie uzyskano możliwość lombardowania ich w Polskiej krajowej kasie pożyczkowej. Dla przemysłowców więc otwiera się możliwość wykorzystania posiadanych przez nich listów zastawnych TKPP. zastosowania ich tam, gdzie dotąd musiano korzystać z drogiego bardzo niedogodnego kredytu bankowego. Jasnym jest że obroty listami zastawnymi Towarzystwa kredytowego-polskiego przemysłu, oraz możliwość zastosowania ich w kraju, w znacznym stopniu ułatwią oraz przyspieszą wprowadzenia ich na rynki zagraniczne, a tem samym znakomicie przyczynią się do wprowadzenia normalnych stosunków kredytowych w kraju.

## Wiadomości gospodarcze.

### PRAWA BANKÓW DEWIZOWYCH.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje: Ministerstwo skarbu przyznało całemu szeregowi banków stołecznych i promiwnych prawa banków dewizowych, które zostały pominięte w pierwszej liście.

M. in. z pośród banków łódzkich prawa dewizowe nadane zostały Bankowi Polsko-Francusko-Belgijskiemu, który rozdziera swą pełną działalność w poniedziałek przyszłego tygodnia.

### BANK KREDYTOWY W WARSZAWIE.

Niedawno podaliśmy do wiadomości fakt niehonorowania, przez łódzki oddział Banku kredytowego w Warszawie, czeków centrali. Obecnie stwierdzić musimy dalsze niewłaściwości, popełniane przez ten bank.

Wszak trudno inaczej nazwać pobieranie tytułem odsetków, od zaprotostowanego weksłu, aż jednego procentu dziennie.

Doszło do tego, że koszty protestu, łącznie z odsetkami za 8 dni wyniosły od weksła wystawionego na mk. 800.000, aż sumę mk. 81.640.

### PERTRAKTACJE HANDLOWE Z ROSJĄ.

PAT. — RYGA, 1 maja — W jednym z numerów gazet „Latwiejs-Sargs” pisze: Rosja bolszewicka prowadzi jednocześnie pertraktacje handlowe z Finlandją, Polską i Estonją. Cel Rosji jest taki, aby zmusić te państwa w drodze wzajemnej konkurencji do jaknajwiększych ustępstw względem swych żądań. Jest przeto wskazane by wszystkie państwa bałtyckie skoordynowały swą taktykę pod tym względem. Niepodobna przypuścić wobec tego, by postanowienia helsingforskie miały pozostać martwą literą. Powinniśmy dowiedzieć, że zasada opowania sytuacji przez wytwarzanie, nie zgody wśród państw bałtyckich, jak to praktykuje Rosja skazana jest na niepowodzenie. Stan gospodarczy Polski polepszył się zadziwiająco dla tych, którzy układali swe opinie o tym kraju i łącznie na podstawie niskiego kursu marki.

## GIEŁDY.

### PRZEDA BAWELNIANA.

ŁÓDŹ, 1 maja.  
Prima:  
20 pojed. 1.01 dol., 24 pojed. 1.03 dol.

## Wczorajsze obrady senatu

poświęcone były przeważnie sprawom podatkowym.

№ 114.

PAT. — WARSZAWA, 1 maja — Po referacie senatora Nowodworskiego przyjęto bez zmian uchwaloną przez Sejm ustawę o odstąpieniu gminy miasta Tczewa w drodze sprzedaży gruntu kolejowego. Po referacie senatora Karpińskiego przyjęto bez zmian nowelę do ustawy o podwyższeniu podatku depozytowego.

Poreferacie senatora Szereszewskiego przyjęto bez zmian ustawę zawieszającą podatek od kapitałów i rent. Ustawa zawiera postanowienie, że od ropy brutowej podatek ponosi się na 20 proc.

Po referacie senatora Nowodworskiego przyjęto bez zmian ustawę o udzieleniu gwarancji skarbu państwa do sumy 2 miliardów marek za ulgowe pożyczki dla reemigrantów z Niemiec, drobnych przemysłowców i kupców oraz ich organizacji wytwórczych i handlowych. Przystąpiono do ustawy w sprawie zakupu ropy brutowej dla państwowej fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu. Sprawozdanie senatora Długosz. Właściciele procentów brutowych oświadczyli się za ustawą, natomiast przeciw niej zorganizowani rafinerzy, dowodzą, że takie uprawienie i zajęcie ropy sprzeciwia się Konstytucji. Imieniem Komisji prawniczej przemawiał senator Ringen, oświadcza-

jąc, że komisja uznała, iż nie należy dążyć do 99 art. konstytucyjnego, z uwagi na względy wyższe uznać. Komisja poleciła nomyślnie przyjąć ustawę sejmową, aczkolwiek za le usterek. Ustawę oraz reszty przyjęto bez zmiany. Przystąpiono do sprawy państwowego podatku skarbowo-budżetowego z wyjątkiem art. 59, nakazującej nowemu rządowi prowadzić księgi zarobkowe. Odrzucono poprawkę komisji państwowej do art. 9-go o zwolnienie wolnych od podatku przemysłowego, stępnie przyjęto poprawkę, dotyczącą podniesienia stawek przy obliczaniu czasu ubiegłego. Senat odrzucił poprawkę senatora Truskiera o skreślenie obowiązków prowadzenia ksiąg w języku polskim. Ustawę przyjęto w całości. Przyjęto również rezolucję senatora Siennickiego, wzywającą ministra skarbu do opracowania samodzielnego podatku zarobkowego dla wolnych zawodów przy jednoczesnym zwolnieniu wolnych zawodów od podatku przemysłowego. Następnym posiedzeniu 17-go maja.

24 podw. skręt średni 1.10 dol., 24 twardy 1.11 dol., 32 pojed. 1.15 dol., 32 podw. skręt średni 1.20 dol., 40 pojed. 1.29 dol., podw. skręt średni 1.39 dol., twardy 1.40 dol.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

#### GOTÓWKA.

Dolary Stanów Zjedn. 46.500.  
Marka niem. 1.46.

#### CZEKI.

Belgia 2737 i pół — 2735.  
Berlin 1.50—1.46.  
Gdańsk 1.49 i pół  
Londyn 218.500—217.000.  
Nowy Jork 46.750—46.500.  
Paryż 3185—3162 i pół.  
Praga 1410.  
Szwajcaria 8525—8480.  
Wiedeń 68 i jedna czwarta—68.  
Włochy 2320—2305.

#### OBLIGACJE.

Miljonówka 1750—1700.

#### AKCJE.

Bank Dyskontowy 365.000—315.000.  
Bank dla H. i Przem. 120.000, V em. 105.000.  
Polsk. B. H. Poznań 70.000.  
Bank Zachodni 315.000—325.000.  
Bank Ziem Polsk. 98.000—90.000.  
Bank Handlowy 400.000—390.000.  
Bank Kredytowy 85.000—90.000.  
Bank Małopolski 30.000.  
Bank Przem. Lwów 28.000—30.000.  
Bank Kred. Lwów 19.000.  
Bank Zw. Sp. Zarob. 160.000—150.000.  
Kijewski 110.000—107.500.  
Wildt 41.000—42.000 bez prawa.  
Czersk 260.000—285.000.  
Gosławice 140.000—185.000.  
Cukier 535.000—515.000.  
Łązy 38.000.  
Węgiel 430.000—410.000.  
Modrzejów 370.000—375.000.  
Ostrowiec I-IV em. 190.000, V em. 170.000.  
Rohn i Ziel. 193.000.  
Ursus II em. 46.000—45.000.  
Trzebnia 66.000—65.000.  
Parowozowy 72.000—71.000.  
Zyrardów 4.750.000—4.600.000.  
Hurt 18.000.  
Żegluga 17.000—18.000.  
Spiess 50.000—52.000.  
Cmielów 75.000.  
Elektryczność 235.000—240.000.  
Polska nafta 37.500—38.500.  
Lenartowicz 25.000—23.500.  
Siła i światło 57.500—54.000.  
Bank Kup. Łódz. 37.500—40.000.  
Puls 105.000—108.000 bez kuponu.  
Chodorow 140.000—130.000.  
Częstocice 365.000—380.000.  
Michałow 152.000—130.000.  
Firley 50.000—50.500.  
Drzewo 28.500—29.000.  
Lilpop 300.000—310.000.  
Norblin 75.000—73.000.  
Ortwein 52.000—55.000.  
Starachowice 165.000, V em. 141.000—135.000.  
Pocień 28.000—30.000.  
Zieloniewski 305.000—290.000.  
Borkowski 32.000—31.000.  
Jablkowscy 23.000—19.500.  
Polbal 24.000—21.000.  
Zach. Tow. dla H. i Przem. 22.000—23.000.  
Spirytus 140.000—142.500.  
Nobel 70.000—73.000.  
Pustelnik 58.500—57.000.  
Rudzki 140.000, III em. 122.000.

### WARSZAWSKA CZARNA GIEŁDA.

Dolary 47.000.  
Marki niem. 1.50.

Franki 3.170.  
Funt 218.000.  
Ruble złote 2.290.000.  
Ruble srebrne 16.000.  
Bilon 7.800.

### GIEŁDY ZAGRANICZNE.

A. W. — BERLIN, 1 maja. Giełda urzędowa. Pogięta. Warszawa 63 i pół. Marka polska 63 i jedna-czwarta. Nowy Jork 31.000. Londyn 143.500. Paryż 2087,50. Wiedeń 44,20. Praga 920. Włochy 1505. Belgia 1780. Szwajcaria 5640.  
A. W. — GDANSK, 1 maja. — Giełda urzędowa. Warszawa 67,83 — 68,17.  
Nowy Jork 32169,37—3233063.  
Londyn 146,637—147367.  
Paryż 2124—2135.  
A. W. — ZURYCH, 1 maja. — Giełda urzędowa. Warszawa 0,0120. Nowy Jork 5,52 i pół. Londyn 25,66. Paryż 37,20. Wiedeń 0,0077 trzyczwarte. Praga 16,42 i pół. Włochy 27. Belgia 32,10.

### BAWELNA.

NOWY JORK, 1 maja. Notowania końcowe.  
Maj 28,85 (27,05).  
Lipiec 27,54 (26,05).  
Październik 24,81 (23,90).  
Podstawa gatunek middling.  
W nawiasach kursy z dnia poprzedniego.

### PRZESZŁO 6000 OKRĘTÓW NA DNIĘ Straszny bilans wojny światowej.

Rząd grecki zawarł umowę z pewnym towarzystwem prywatnym, znajdującym się pod kierownictwem inżynierów angielskich o zdobycie z dna morskiego skarbów, zatopionych 20 października 1827 r. podczas bitwy morskiej pod Nawarinem.

W czasie bitwy tej, stoczonej przez połączone eskadry: angielską, francuską i rosyjską z flotą turecką, znajdującą się pod dowództwem Ibrahima baszy, zatopiono 60 okrętów tureckich z ogólnej liczby 89, uczestniczących w tej bitwie. A ponieważ na każdym z okrętów znajdowały się znaczne ilości złota, skarb więc zatopiony jest bardzo znaczny. Towarzystwo, które podjęło się poszukiwania tego skarbu zobowiązało się oddać połowę jego wartości rządowi greckiemu.

Cóż jednak znaczy tych kilkanaście lub kilkadziesiąt milionów franków, leżących na dnie morza pod Nawarinem, w porównaniu do tych miliardów, które zatopiono podczas ostatniej wojny od 1914 do 1918?

Według zestawień ostatecznych, podczas tej wojny zatopiono okrętów państw wojujących i neutralnych: w roku 1915 — 968, w 1916 r. — 1274, w 1917 r. — 2596, w 1918 r. — 1288; razem 6126 okrętów (liczone są tylko okręty wyżej stu ton pojemności), liczących razem 14,515,200 ton pojemności. Jeżeli ocenimy według cen wojennych tonę okrętu znajdującego się z ładunkiem na morzu, na 40 funtów szterlingów, a wówczas funt był wart 30 franków francuskich, to w takim razie morza pochłonęły w czasie wielkiej wojny okrętów i towarów za 17,418,240,000 franków!

Dla porównania warto zaznaczyć, że w ciągu lat czterech od 1900 do 1914 r. wskutek państwa światowej straciły wskutek wojen, burz lub wypadków tylko 5,568,298 ton, wartości 1 i pół miljarda franków, a zatem przeszło dziesięć razy mniej, niż w ciągu czterech lat wielkiej wojny.

# Qui Pro Quo

przyjeżdża wkrótce do Łodzi.

### PRACOWNIA GORSETÓW

## ANNY PILGER, Łódź, Zawadzka № 21.

poleca najnowszych fasonów paryskich: GORSETY, PASKI, BIUSTONOSZE, BLUZKI i STANICZKI po cenach przystępnych. 379-7



# Łódzki Bank Zjednoczony, Sp. Akc.

prze

dział w Łodzi (Piotrkowska 77)

kuje wpłaty na nową emisję akcji

Spółki Akcyjnej

Zakłady Mechaniczne i Odlewnia

## ROHN, ZIELINSKI i S-ka

w WARSZAWIE.

Cena emisyjna każdej z nowowypuszczonych 400,000 sztuk akcji, wartości nominalnej Mk. 500 wynosi marek 2,000.

Posiadacze akcji poprzednich emisji mają do dnia 18 maja 1923 r. prawo pierwszeństwa do nabycia dwóch akcji nowej emisji na każdą jedną akcję emisji dawnych.

473-1

Dyrekcja Koncertów Alfred Strauch. Telefon № 13-85.

SALA FILHARMONJI — Dzielna 20.

Piątek, dnia 4 maja o godz. 8.45 wieczorem

### Wieczór Sonat

Wykonawcy:

# Stefan Frenkel

(SKRZYPCE).

# Karol Szreter

(FORTEPIAN).

W programie: Schubert, Brahms, Beethoven Sonata Kreutzerowska  
Bilety do nabycia w kasie Filharmonji ul. Dzielna № 20 (Okienko № 1) od godz. 10-1 i od 3-7. 577-1

### OBWIESZCZENIE

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu pismem do Pana Wójtowidy Łódzkiego L. dz. SM. 2419-23 z dnia 18 kwietnia r. b. zatwierdziło stawki procentowe podatku od lokali na rok 1923, uchwalone w zastępstwie Rady Miejskiej w dniu 16 marca r. b. przez Magistrat m. Łodzi na mocy uprawnień, nadanych Magistratowi przez art. 66 dekretu o samorządzie miejskim z dn. 4. II. 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 13/1919 poz. 140).

Podatek od lokali za rok 1923 wymierzany i pobierany będzie zgodnie z postanowieniami w przedmiocie wymiaru i poboru tego podatku, zawartymi: w ustawie z dnia 17. XII. 1921 r. (Dz. U. Nr. 2/1922 r. poz. 6); w rozporządzeniu wykonawczym Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu z dn. 29. IV. 1922 r. (Dz. U. Nr. 34/1922 r., poz. 294) i w ustawie rosyjskiej z dn. 14/27 maja 1893 r., ogłoszonej w formie załącznika do tegoż rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu, w niżej podanym stosunku procentowym do wysokości komornego, określonego w art. 2 i 3 ustawy o ochronie lokatorów z dn. 18. XII. 1920 r. (Dz. U. Nr. 4/1921 poz. 19):

- a) za mieszkania jednoizbowe 1600 proc.
- b) „ 2-izbowe 2000 „
- c) „ 3 i 4-izbowe 3000 „
- d) „ 5 i 6-izbowe 4000 „
- e) „ wieloizbowe, tudzież za mieszkania w willach i pałacach, oraz za lokale handlowe i przemysłowe 6000 „
- f) najniższa stawka podatkowa wynosić będzie mk. 6.000.—

Podatek od lokali za rok 1923 wchodzi w życie w dwa miesiące od daty niniejszego obwieszczenia, t. j. z dniem 1 lipca 1923 r. Łódź, dnia 1 maja 1923 r. Magistrat m. Łodzi Prezydent (—) RZEWSKI.

### Rentowniejsze niż akcje

są udziały 0/0 naftowe!

Przy obecnej dewaluacji najlepszą lokatą kapitału, najżywniejszym interesem jest bezwzględnie nabycie udziałów 0/0 brutowych w Zagłębiu Drohobycko-Borystawskim. Pola ropodajne i kopalnie naftowe.

Udziały 0/0 w cenie od 500,000 do 100,000,000 i wyżej na warunkach bardzo dostępnych. Informacji udziela Jakób Weinstok, Andrzeja № 48, III piętro—front. 579-1

### DYREKCJA

8-kl. gimnazjum filologicznego L. SZAKINA w Łodzi, Piotrkowska 18 podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się 29 maja b. r. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Kancelaria od godz. 10-12 i 5-7 p. p. Tamże są do nabycia programy. Do podania należy załączyć metrykę urodzenia i świadectwo powtórnego szczenięcia ospy. 514-7

Uwaga: Na zasadzie rozp. Kuratora Szkolnego egzaminy odbędą się wyłącznie przed wakacjami.

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamlejskowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15,000 miesięcznie.

### Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetry (na stronie 8 szpalty). W TEKSCIE: mk. 750 za wiersz milimetry (na str. 4 szpalty). NADESLANE: mk. 725 za wiersz milimetry (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI: mk. 700 za wiersz milimetry (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65,000. Zamieszczone o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

### Fabryka dachówek asbestowo-cementowych

# „WIEK” JAN JACK i S-ka

— ZAWIERCIE (OGRODZIENIEC). —

Najtrwalsze i najlżejsze dachówki. Najlepszy materiał izolacyjny dla dachów i ścian; przy wiązaniach dachowych wymaga zaledwo jednej trzeciej części zużytkowanego normalnie drzewa. :: ::

PRZEDSTAWICIEL NA ŁODZ:

## MIECZYŚLAW HERTZ,

Al. Kościuszki 69. :: Al. Kościuszki 69.

### Dr. med. Braun

Południowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i pół, 1-2 i od 5-8. Panie od 4-5

### Dr. Seweryn Schenker

choroby kobiece i wewnętrzne ordynuje w Pabjanicach przy ulicy św. Rocha № 5. 138-8

### Dr. med. M. Kerszner

Zielona 16. Choroby dzieci i wewnętrzne. Przyjmuje od 1-3 i 6-7.

### Dr. med. D. Rawicz

Chor. dzieci i wewnętrzne. Pańska № 12 powrócił. 409-6

### Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena. Zawadzka № 1. Przyjmuje od 9-11 i od 5-8. Dla pan od 4-5. 304-0

### Dr. S. Kantor

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Gabinet Röntgena i światło-leczniczy. Godziny przyjęcia: 9-216-8. Dla pan 5-6. 388-0

### Lekarz-dentysta EUGENIA ROZENBERG

ul. Południowa 29. Przyjmuje od godz. 10-1 i 3-7. 556-5

### Lekarz-Dentysta Berta Nusbaum

Piotrkowska № 51. Godziny przyjęcia 10-1 i 4-7.

Kupicie 8 procentową pożyczkę złotą.



### Wszechświatowej sławy likiery francuskie

## COINTREAU Père et Fils

TRIPLE-SEC (biały i złoty) CURAÇAO GALA MENTHE GLACIALE.

50-1

## Elegancka sypialnia

prawie nowa do sprzedania w Sopotach. Oferty sub. „Sypialnia” do administracji „Republiki”. 078-1

### CZYTELNIA Tow. Przyjaciół Francji

ulica Piotrkowska Nr. 103 (parter lewa oficyna). Otwarta codziennie, z wyjątkiem piątków od 5 do 7-ej.

### Towary wełniane Wielki wybór

Firmy: „Leonhardt, Woelker i Girbardt”. NA SEZON LETNI po cenach fabr. są do nabycia w firmie: **G. RESTEL** ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 84.

### Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim. DZIELNA № 9. Przyjmuje od 8-10 i pół i od 4-8. 400-15

### Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyżynowym. Przyjm. 12 i pół-1 i pół i 4-8, dla pan oddzielna poczekalnia. 430-19

### Dr. Sołowiejczyk

choroby skórne i weneryczne ul. Pańska № 4 (róg Konstancyńskiej) od 9-1 i od 3-4.

### POSZUKUJĘ wspólnika

z większym kapitałem w gotówce lub w towarze powyżej 100 milionów mk. Posiadam wielki skład manufaktury w centrum miasta. Oferty proszę składać pod „Kapitał” do „Republiki”. 548-1

### Placę 150 procent drożej kupuję Brylanty

złoto, srebro, perły, diamenty, stare zęby, zegarki, biżuterje, garderobę i dywany. 426-25

### Konstancyńska 7 Z. MILICH,

prawa oficyna i piętro

### NA RATY!

Tanie źródło Manufaktur Konstancyńska Nr. 7. Sprzedaj wszelkich towarów manufaktury. 469-2

### Ogłoszenia drobne:

Kupno i sprzedaż (za wyraz 150 m) KUPUJE meble, dywany, garderobę, futra, masyżny do szycia, placę najlepiej. Wajnych, Benedykta 19. 449-18

Wzrost wolne koło do sprzedania, Kilińskiego № 28, Mędrzycki. 572-2

PIANINO o przepięknym tonie, znawcom sprzedam, Piotrkowska 117, m 23. 571-3

Rozmaite. (za wyraz 120 mk.) Maszyn do szycia, 16zka polowe na raty. Awret Benedykta 34. 546-28

### Posady.

(za wyraz 100 mk.) BIURALISTA, z językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady. Oferty sub. „Zaraz” do Adm. „Republiki”. 555-1

Młoda inteligentna panna z dwuletnią praktyką i świadectwami poszukuje zajęcia w inteligentnym domu do jednego, lub dwojga dzieci, chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Republiki” pod „Dobre referencje”. 562-1

potrzebny jest chłopiec do ręcznego wózka. Fabryka gilz, Zawadzka 12. 576-1

Młoda inteligentna pani z 5 klasowym wykształceniem, poszukuje posady biurowej, jakiegokolwiek innej. Oferty do adm. sub. „Zdolna”. 574-2

### Lokale i mieszkania

(za wyraz 120 mk.) KLEP i pokój do wynajęcia. Wiadomość: ul. Brzezińska № 82, fryzjer.

Zagubione dokumenty wyr za 85 mk.)

Chana Gut Lewin zgubiła paszport polski wydany we Włocławku. 553-1

Zagubiony wksel na Mk. 900,000.— pl. 26-4 r.b. wystawca Sz. Calka, zlecenie Szymonowicz niniejszym się unieważnia S. J. Błausztajn, Wschodnia 72. 568-1

### SETKI TYSIĘCY osób

wa dla pozbycia się pięgow i pyszczy

### Kremu ORO.